X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego (nr 27)**

z dnia 25 lipca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego (nr 27)

25 lipca 2024 r.

Komisja Śledcza do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego, obradująca pod przewodnictwem poseł **Magdaleny Filiks (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przedłożenie przez przewodniczącą Komisji projektu stanowiska Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego,

– określenie działań Komisji w celu wyegzekwowania odpowiedzialności karnej wobec funkcjonariuszy publicznych i innych osób w następstwie przeprowadzonego przez Komisję postępowania dowodowego oraz poczynionych ustaleń.

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Buczek**, **Piotr Folcik**, **Agata Konca**, **Agata Plichta**, **Krzysztof Sobieski**, **Marek Szewczyk**, **Aleksander Woźnicki** stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adrian Konefał**, **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Szanowni państwo, jest godz. 16.02. Komisja była zwołana na godz. 16.00, więc pozwolę sobie rozpocząć.

Dzień dobry, witam państwa wszystkich serdecznie. Tym samym otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego.

Stwierdzam kworum.

W dniu dzisiejszym w posiedzeniu uczestniczą stali doradcy Komisji: pani Elżbieta Buczek, pani Agata Plichta, pani Agata Konca, pani Agata Konca, pan Piotr Folcik, pan Krzysztof Sobieski, uczestniczy pan Aleksander Woźnicki oraz pan Marek Szewczyk. Nie widzę pana Michała Skwarzyńskiego, nie widzę pana Pawła Ciocha, pana Michała Jabłońskiego, nie widzę również pana Łukasza Smolaka.

Jak wszyscy wiemy, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przedłożenie przez przewodniczącą Komisji projektu stanowiska Komisji Śledczej, a w punkcie drugim – określenie działań Komisji w celu wyegzekwowania odpowiedzialności karnej wobec

funkcjonariuszy publicznych i innych osób w następstwie przeprowadzonego przez Komisję postępowania dowodowego oraz poczynionych ustaleń.

Zapytam, czy są jakieś uwagi do porządku? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szczucki (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałem prosić o wyjaśnienie tego drugiego punktu porządku obrad.

Jeżeli dopiero dzisiaj Komisji Wysokiej jest przedstawiany projekt sprawozdania, a jednocześnie pani przewodnicząca proponuje od razu formułowanie wniosków, które powinny być formułowane dopiero na podstawie sprawozdania, to jak należy czytać ten drugi punkt? Ja zakładam, że my dzisiaj sprawozdania nie przyjmiemy. Musimy mieć czas, żeby się z nim zapoznać i zgłosić poprawki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ja nie rozumiem sformułowania, że dzisiaj dopiero przedstawiamy, bo robimy to zgodnie z harmonogramem. I właśnie dzisiaj przedstawiamy projekt. I tak, ma pan rację, dzisiaj będziemy głosować, dzisiaj będę rekomendowała Komisji dopiero złożenie wniosków, a nie same zawiadomienia. Więc nie będziemy głosowali dziś uchwał z zawiadomieniami, jak pan zauważył, słuszne pytanie, tylko moją rekomendację do przygotowania takich wniosków. I każdy z tych wniosków będzie osobno głosowany.

Jeżeli Wysoka Komisja uzna moją rekomendację za odpowiednią i stosowną oraz, jak sądzę, bo to chyba najważniejsze, odpowiednio umocowaną w materiale dowodowym, wówczas będę państwa prosiła po zakończeniu przedstawienia projektu o takie głosowanie możliwości przygotowania takiego wniosku, także uchwał. To znaczy, że nie będziemy dzisiaj głosowali wniosków z doniesieniami do prokuratury.

Poseł Krzysztof Szczucki (PiS):

To znaczy, pani przewodnicząca, stanowczo nie zgadzam się z taką logiką postępowania, już abstrahując od wszystkich merytorycznych aspektów albo ich braku działania tej Komisji, ale to będziemy dyskutować wokół projektu sprawozdania.

Ewentualne rekomendacje są możliwe – jeżeli uczciwie chce się podejść do sytuacji – do sformułowania dopiero po tym, jak jest uzgodnione sprawozdanie, a nie dopiero po przedstawieniu projektu sprawozdania, kiedy członkowie Komisji, przynajmniej część opozycyjna, nie wiem jak część posłów, przedstawicieli partii rządzących, nie mieli okazji zapoznać się z tym projektem. To będzie pierwszy nasz kontakt dopiero z treścią tego projektu. Stąd uważam, że punkt drugi powinien być przeniesiony na któreś z kolejnych posiedzeń naszej Komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Już oddaję głos, panie pośle.

Szanuję pana wątpliwości. Jeszcze raz powtórzę, że będziemy głosowali dzisiaj wnioski za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu. Cała reszta odbywa się zgodnie z procedurą.

Chciałabym przypomnieć panu posłowi, że ta Komisja działa w oparciu o ustawę o komisji śledczej. Jeśli jest taka potrzeba, może też opinia publiczna będzie potrzebowała, zacytuję art. 19a: „Komisja sporządza sprawozdanie ze swojej działalności”. Art. 19 pkt 2: „Sprawozdanie komisji śledczej zawiera stanowisko komisji w sprawie określonej w uchwale o jej powołaniu”. Pkt 3: „Przewodniczący komisji opracowuje i przedkłada komisji projekt jej stanowiska”. I dzisiaj właśnie będę to czyniła. Do projektu, panie pośle, stanowiska, jest pkt 4 art. 19: „Do projektu stanowiska, o którym mowa w ust. 1, członkowie komisji mogą zgłaszać poprawki w formie pisemnej”. Pkt 5: „W sprawach dotyczących kolejności głosowania poprawek zgłoszonych do tekstu projektu stanowiska komisji komisja może rozstrzygnąć w drodze uchwały”. Pkt 6: „Komisja śledcza przyjmuje swoje stanowisko w drodze uchwały”.

Więc może jeszcze raz podkreślę, że zgodnie z ustawą o komisji śledczej przedstawiam dzisiaj projekt. Wszyscy członkowie i członkinie… Widzę, panie pośle, tu jest jeszcze poseł, ja widzę państwa. Wszystkie zgłoszone przez państwa do projektu poprawki

w odpowiednim czasie – uzgodnimy, ile państwo potrzebujecie – będą uwzględnione na kolejnym, mam nadzieję, że ostatnim, posiedzeniu Komisji. I oczywiście również Komisja podda pod głosowanie wszystkie poprawki, które państwo zgłosicie.

Przypominam również, panie pośle, że procedura wygląda tak ustawowo, że na koniec jeszcze macie państwo, poza możliwością zgłoszenia poprawek, czyli korekt do tego projektu, który dzisiaj poznacie, możliwość zgłoszenia również zdania odrębnego. Więc chciałabym zwrócić uwagę pana posła, że procedujemy zgodnie z każdym paragrafem ustawy o komisji śledczej oraz regulaminu Sejmu. I nie jest to jakaś nowa praktyka, bo dotyczyła wszystkich poprzednich komisji. Można sobie obejrzeć, jak pani poseł Wassermann przedstawiała projekt projektu na Komisji. Zachęcam państwa, można znaleźć potwierdzenie.

Bardzo proszę, pan poseł Romowicz.

Poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w związku z tym, że jesteśmy w punkcie przyjęcia porządku dziennego, to składam wniosek, żebyśmy przeszli do głosowania nad przyjęciem tego porządku w związku z uwagami pana wiceprzewodniczącego Szczuckiego.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Jeszcze pan poseł Czarnek.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przede wszystkim proszę pozwolić, pani przewodnicząca, że pani podziękuję za znakomite prowadzenie obrad. Żałuję, że pani od początku nie była przewodniczącą, ale to tak na marginesie. Pracowałoby się lepiej.

Natomiast ja jeszcze raz…

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

No tego się naprawdę nie spodziewałam.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Widzi pani. Otóż, fakty są, jakie są, dlatego trzeba też je dostrzec. Bardzo dziękuję za to.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Panie pośle, proszę nie chwalić dnia przed zachodem słońca. Dopiero zaczynamy.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Tak jest, pani przewodnicząca, ja chciałbym jednak raz jeszcze wrócić do tego, co mówił pan przewodniczący Szczucki.

Otóż ja szanuję wszystko, co pani przed momentem powiedziała. Zacytowała pani przepisy, które dokładnie realizujemy, ale w tych przepisach nie ma mowy o tym, że sporządzamy przed zapoznaniem się z projektem raportu, sporządzamy już… czy inaczej, głosujemy rekomendacje zawiadomień do prokuratury. No to jest nie po kolei.

Chcielibyśmy, żeby Komisja pod pani przewodnictwem rzeczywiście merytorycznie zakończyła swoje prace, nie obracała tego tylko i wyłącznie w politykę, bo dzisiaj to się obraca w politykę. Jeśli my dzisiaj przed zapoznaniem się ze wszystkim i możliwością wniesienia poprawek już rekomendujemy czy mamy rekomendować bądź nie, inaczej – głosować pani rekomendacje zawiadomienia, to jest to po prostu nie po kolei. Byłoby dobrze tylko dla porządku, żebyśmy popracowali nad sprawozdaniem, a rekomendacje pani poseł przewodniczącej i tak będziemy głosować w którejś kolejności, tylko najpierw chcielibyśmy mieć wgląd do tego, co jest napisane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Panie pośle, pochylając się nad tym, co pan powiedział, przyjęłam naprawdę te założenia wcześniej. I właśnie dlatego, mimo tego, że dzisiaj przedstawimy w sposób obszerny raport i jego założenia, w oparciu tylko i wyłącznie o materiał dowodowy, i wszyscy będziemy mogli się z tym zapoznać, stąd właśnie jest taka moja decyzja, że nie będziemy dzisiaj głosowali uchwał ostatecznie dotyczących wniosków i zgłoszeń do prokuratury,

ale tylko i wyłącznie będę państwa prosiła o odniesienie się, pochylenie się nad wnioskiem za sporządzeniem przez Komisję…

Jeżeli pan poseł uzna, że w trakcie dzisiejszego posiedzenia przedstawiony materiał czy przedstawione argumenty są dla pana posła niewystarczające, żeby podjąć decyzję za bądź przeciw bądź się wstrzymać, rozumiem, ale naprawdę zadbałam o to właśnie, żeby ta kolejność była taka, że będę tylko rekomendowała sporządzenie wniosków, a nie głosowanie nad samymi wnioskami. I to właśnie po to, żebyście państwo nie mieli, że tak powiem, dyskomfortu.

Chciałabym, jeśli nie ma innych głosów, żebyśmy przyjęli w głosowaniu, tak jak wnioskował pan poseł Romowicz, ten porządek obrad. Nie ma takiej potrzeby. Przechodzimy w takim razie do głosowania.

Bardzo proszę, żebyśmy głosowali porządek obrad, który odczytałam. W punkcie pierwszym – przedłożenie przez przewodniczącą Komisji projektu stanowiska Komisji Śledczej, w punkcie drugim – określanie działań Komisji w celu wyegzekwowania odpowiedzialności karnej wobec funkcjonariuszy publicznych i innych osób w następstwie przeprowadzenia przez Komisję postępowania dowodowego oraz poczynionych ustaleń.

Kto z państwa, członków i członkiń Komisji jest za przyjęciem w tej formie propozycji dzisiejszego porządku posiedzenia? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

I proszę, jak jesteśmy gotowi, o wyświetlenie wyników. Głosowało osób 10. Za – 6, przeciw – 1, wstrzymały się – 3.

Bardzo dziękuję za to głosowanie. Tym samym uznaję, że przyjęliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia.

A zatem pozwolę sobie przejść do punktu pierwszego porządku, w którym chciałabym jeszcze dodać, być może to będzie już powtórzenie, że na podstawie art. 19a ust. 3 ustawy o sejmowej komisji śledczej przewodniczący opracowuje i przedkłada komisji projekt jej stanowiska, który stanowi podstawę sprawozdania komisji z jej działalności.

Szanowni państwo, na dzisiejszym posiedzeniu chciałabym zaprezentować projekt stanowiska Komisji, ale zaznaczę, że w zasadzie jego najważniejsze konkluzje, bowiem dodam, że sam projekt liczy 400 stron i faktycznie ciężko by było każdą stronę po stronie czytać. Szczególnie że biorę pod uwagę zainteresowanie opinii publicznej, której należy się prosta wiedza, w prosty sposób przekazana, skondensowana, żeby była również przyswajalna dla opinii publicznej, dla której również jest ta Komisja. I stąd właśnie chciałabym ustne wystąpienia ograniczyć tylko do konkluzji i najważniejszych kwestii.

Jednocześnie informuję państwa właściwie jeszcze raz, że po przedstawieniu projektu sprawozdania z działalności Komisji na dzisiejszym posiedzeniu każdy z państwa posłów oraz doradców otrzyma projekt stanowiska Komisji, żeby mógł się w pełni zapoznać z tym, co będę dzisiaj przedstawiała. Tym samym rozumiem, że mogę przejść do przedstawienia tego raportu.

Zacznę może od takiego krótkiego wstępu. I powiem też, że dziękuję bardzo wszystkim członkom i członkiniom Komisji, którzy w prace nad tym projektem w jakiś sposób się zaangażowali. A w związku z tym moje podziękowania również zwrócę do posła Tumanowicza, który pomimo tego, że jest z opozycji, całą tę Komisję z nami naprawdę dzielnie i rzetelnie pracował, podchodząc w bardzo merytoryczny sposób do wszystkich przesłuchań i materiałów. Dziękuję każdemu członkowi i członkini Komisji. W związku z tym, że to zaangażowanie było tak duże, pozwoliłam sobie – choć należy to, jak już mówiłam, do wyłącznych kompetencji przewodniczącego – poprosić członków i członkinie Komisji, którzy byli zaangażowani, żeby wespół ze mną część wniosków z tego raportu dzisiaj państwu przedstawili.

Zacznę od tego. Chciałabym najpierw podkreślić, że ta Komisja powstała, dlatego że pomimo uruchomienia już w 2020 r. aparatu państwa, organizacji, stowarzyszeń czy osób prywatnych sprawa wyborów korespondencyjnych po prostu przez bardzo długi czas pozostawała niewyjaśniona. Komisja Śledcza podjęła jednocześnie próbę odbudowy zaufania obywateli do państwa wobec sposobu działania przyjętego przez poprzednią władzę, który miał za zadanie chronić polityków i ludzi z kręgów władzy kosztem dojścia do prawdy i poczucia sprawiedliwości społecznej. Powołanie Komisji do wyjaśnienia

tej sprawy miało więc również przyczynić się do odbudowania autorytetu władzy publicznej oraz poszanowania prawa niezbędnego do prawidłowego funkcjonowania instytucji państwowej. I w mojej ocenie ten cel właśnie osiągnęliśmy.

Przechodząc do ustaleń, należy zacząć od tego, że gdy Komisja Śledcza rozpoczynała swoją pracę, początkowy kierunek naszych działań wyznaczały ustalenia poczynione przez Najwyższą Izbę Kontroli w tak zwanej kontroli doraźnej, w której zwróciła ona uwagę głównie na aspekty wydatkowania środków publicznych bez podstawy prawnej, niezapewnienia środków na sfinansowanie realizacji zadania odpowiednio przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwo Aktywów Państwowych, a także Pocztę Polską SA, a także przez Pocztę Polską i PWPW, niezawarcia umów z Pocztą Polską i PWPW SA na realizację zadań odpowiednio przez MAP i przez MSWiA. I na to zwrócił uwagę NIK we wnioskach z tej kontroli.

W toku prac naszej Komisji ujawniono dodatkowe wątki, które na końcu prac Komisji wydają się kluczowe. Organy władzy publicznej w czasie sprawowania władzy przez koalicję rządową, składającą się z partii Prawo i Sprawiedliwość oraz Suwerenna Polska, wcześniej Solidarna Polska, jak również Porozumienia Jarosława Gowina, zmierzały do przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej w sposób, który, po pierwsze, mógł ograniczyć, a nawet pozbawić kilka milionów obywateli czynnego prawa wyborczego. Wybory zostałyby przeprowadzone w sposób naruszający zasady określone w Konstytucji Rzeczypospolitej i podstawowe zasady demokracji.

Rządząca większość usiłowała przeprowadzić wybory, które nie byłyby z całą pewnością wyborami powszechnymi, równymi i tajnymi; wybory, w których nie byłoby technicznie i organizacyjnie możliwe przeprowadzenie drugiej tury w konstytucyjnym terminie 14 dni, chociaż zaszłyby faktyczne i prawne przesłanki do ich przeprowadzenia; wybory, w których z uwagi na ówczesną sytuację faktyczną, którą dyktowała epidemia COVID-19 i wprowadzone w związku z nią przez ówczesną władzę zakazy i ograniczenia w funkcjonowaniu życia społecznego i gospodarczego, rzeczywistą kampanię wyborczą mógł przeprowadzić tylko jeden kandydat, ówcześnie urzędujący prezydent Rzeczpospolitej Andrzej Duda, mający wtedy dostęp do mediów publicznych i zagwarantowany udział w spotkaniach dotyczących spraw państwowych relacjonowanych na cały kraj; wybory, w których istotne uprawnienia, w tym do wydania przepisów rozporządzeń doprecyzowujących sposób przeprowadzenia wyborów do ustawy, która nie regulowała szeregu istotnych kwestii, przekazano ministrowi aktywów państwowych, odbierając jednocześnie część uprawnień Państwowej Komisji Wyborczej; wybory, w których na polityka, członka Rady Ministrów przeniesiono kluczowe uprawnienia w zakresie organizacji i przeprowadzenia wyborów.

To byłaby rewolucja, jeśli chodzi o sposób przeprowadzenia wyborów prezydenta Rzeczypospolitej. Przyjęta w ustawie o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów polegałaby ona nie tylko na tym, że narzucono wszystkim obywatelom obligatoryjny i wyłączny sposób głosowania korespondencyjnego w drodze pakietów wyborczych, które miały być, przypominam, doręczane listami zwykłymi, a więc bez gwarancji doręczenia, nie odbiegając tym samym niczym od zwykłej ulotki, ale również na tym, że przygotowaniem i przeprowadzeniem wyborów zajmowała się i zajmować się miała administracja rządowa. Taki model w Polsce nigdy nie obowiązywał, nadal zresztą nie obowiązuje. Polski system prawny przewiduje, że za przygotowanie i przeprowadzenie wyborów odpowiedzialny jest niezależny organ: PKW we współpracy z Krajowym Biurem Wyborczym. Tymczasem role tych organów miał zastąpić przede wszystkim minister aktywów państwowych z istotnym udziałem spółek Skarbu Państwa.

Komisja kategorycznie negatywnie ocenia więc ingerencję władzy wykonawczej w proces wyborczy, każdej władzy wykonawczej, bez względu na to, kto władzę będzie sprawował.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Dalej, wybory, których formę i sposób przeprowadzenia ustalał z prezesem Prawa i Sprawiedliwości, partii politycznej mającej większość w Sejmie, Jarosławem Kaczyńskim, rzecznik prasowy sztabu wyborczego urzędującego prezydenta Rzeczypospolitej Adama Bielana; wybory, o formie których decyzję podjął polityk niesprawujący żadnej funkcji w administracji rządowej i organach publicznych, za to stojący na czele partii politycznej Prawo i Sprawiedliwość, pan premier Jarosław Kaczyński; wybory, na które tylko dotychczas przeznaczono przeszło 56 mln, prawie 57 mln środków publicznych, co nie wyczerpuje jeszcze ostatecznej kwoty z uwagi na toczące się przeciwko Skarbowi Państwa spory sądowe zainicjowane przez pocztę Polską i PWPW wobec powstania na majątkach tych spółek szkody w łącznej kwocie co najmniej 76 mln brutto, chociaż politycy, którzy zdecydowali o podjęciu czynności niosących za sobą wydatki byli w pełni świadomi, że te wybory mogą się nie odbyć, przede wszystkim z uwagi na brak politycznego porozumienia wewnątrz ówczesnej koalicji rządzącej; wybory, w których prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki uzurpował sobie rolę organu odpowiedzialnego za zorganizowanie wyborów prezydenta Rzeczypospolitej i wydawał polecenia z tym związane spółkom Skarbu Państwa i ministrom, a następnie zaniechał jakiegokolwiek sprawdzenia, czy podlegli mu ministrowie wykonują nałożone przez niego na siebie zadania; wybory, w których premier Mateusz Morawiecki po powzięciu informacji o zlekceważeniu przez ministrów nałożonych na nich obowiązków nie wyciągnął nigdy wobec nich żadnych konsekwencji, a więc w istocie zezwolił na to, aby podlegli mu ministrowie Jacek Sasin oraz Mariusz Kamiński podważyli autorytet prezesa Rady Ministrów; wybory, w których zaniechanie zawarcia umów z Pocztą Polską SA i Państwową Wytwórnią Papierów Wartościowych SA było świadomym działaniem ministra aktywów państwowych Jacka Sasina i ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego, którzy nie zawierając umów, dążyli do sytuacji, w której na dokumentach rodzących skutki prawno-finansowe, związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem wyborów korespondencyjnych, nie zostaną złożone przez nich oświadczenia woli opatrzone własnoręcznymi podpisami; wybory, które zostały zarządzone na 10 maja 2020 r., chociaż nie zakładano wcale przeprowadzić ich w tej dacie; wybory, które według tłumaczeń ówczesnych rządzących nie odbyły się z winy opozycji, chociaż najwyżsi przedstawiciele państwowi i partyjni ówczesnej władzy nie podjęli nawet próby rozmów i dialogu z opozycją, aby wypracować wspólne i zgodne dla wszystkich środowisk politycznych rozwiązania; wybory, które według tłumaczeń ówczesnych rządzących nie odbyły się z winy opozycji, chociaż to wiceminister ówczesnego rządu Jarosław Gowin złożył dymisję w dniu 6 kwietnia 2020 r. z uwagi właśnie na brak zgody wewnątrz samej koalicji co do wyborów korespondencyjnych, zgody, której nie było wewnątrz koalicjantów aż do 6 maja 2020 r., kiedy to Jarosław Kaczyński i Jarosław Gowin we wspólnym oświadczeniu postanowili, że wybory 10 maja 2020 r. jednak się nie odbędą; wybory, które według założeń procedowanej ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzenia wyborów były niemożliwe do przeprowadzenia w tak krótkim czasie zgodnie z prawem i, jak stwierdził przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak, cytuję: „dobrze, że się nie odbyły"; wybory, których wyniki z uwagi na skalę możliwych nieprawidłowości mogłyby być kwestionowane i nieuznawane tak na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym, mogła by być to kompromitacja całego naszego kraju, a przede wszystkim przykład skrajnego i jawnego pogwałcenia zasad demokracji; wybory, które mogłyby przynieść chaos i brak stabilności państwa.

Szanowni państwo, retoryka prezentowana przez niektórych świadków, że wybory 10 maja 2020 r. nie odbyły się przez opozycję – szczególnie często padało nazwisko ówczesnej wicemarszałek Sejmu Małgorzaty Kidawy-Błońskiej – została podważona przez samego przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej Sylwestra Marciniaka, który wprost zeznał przed Komisją, że pani marszałek Kidawa była kandydatem i do tego rzecz się tylko sprowadza: „Nie, nie miała żadnego, ale to żadnego wpływu na kwestię przeprowadzenia bądź też nieprzeprowadzenia tych wyborów".

Tego rodzaju tezy podważył również w swoich zeznaniach wicepremier Jarosław Gowin, który wskazał, że, cytuję: „Jestem dumny z tego, że przyłożyłem rękę

do zablokowania wyborów kopertowych. Jeśli pani marszałek Kidawa-Błońska poczuwa się do współsprawstwa, to oczywiście przyjmuję to do wiadomości, natomiast ani ja, ani Jarosław Kaczyński, podejmując wspólną decyzję o odejściu od wyborów kopertowych, nie kierowaliśmy się interesem Platformy Obywatelskiej".

Na podstawie zgromadzonych dowodów Komisja stwierdza więc, że to opozycja wewnętrzna w koalicji rządowej w postaci części polityków Porozumienia Jarosława Gowina powstrzymała wybory korespondencyjne. Prace Komisji ujawniły, że to koalicja rządowa nie potrafiła aż do 6 maja wypracować zgodnego stanowiska, a przy tym przez cztery lata wprowadzała opinię publiczną w błąd, usiłując przenieść całą odpowiedzialność za nieprzeprowadzone wybory na ówczesną opozycję parlamentarną. Powodami, dla których wybory korespondencyjne się nie odbyły, były nieprzygotowanie legislacyjne, organizacyjne, a przede wszystkim brak porozumienia wewnątrz samych rządzących. Faktem jest, że koalicja rządowa nie zdążyła przygotować i przeprowadzić zgodnie z prawem wyborów w formule, jaką sobie wymyśliła, i powinna dziś ponieść za to odpowiedzialność.

Biorąc pod uwagę znikomy stan wiedzy o wirusie SARS-CoV-2 w okresie maja 2020 r., a także według racjonalnych przewidywań na przyszłość, wybory zarządzone na dzień 10 maja nie powinny się odbyć. Wybory w formie tradycyjnej stanowiły zbyt duże zagrożenie dla życia i zdrowia i rozwoju epidemii, zaś przygotowanie i przeprowadzenie wyborów 10 maja 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego w tak krótkim czasie rodziło wysokie ryzyko przeprowadzenia wyborów, naruszając przy tym podstawowe zasady demokracji i przeprowadzania wyborów określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej, a także nie eliminowałyby ryzyka zakażeń i rozwoju epidemii, w szczególności gdy chodzi o osoby pracujące przy organizacji i przy przeprowadzaniu tych wyborów.

Chciałabym zwrócić jeszcze uwagę, w kontekście ferowanej przez część świadków narracji, że wybory trzeba było przeprowadzić, bo tak stanowi konstytucja, że zmiana terminu wyborów w sytuacji światowej epidemii była rozwiązaniem stosowanym w wielu krajach, a w okresie od kwietnia do maja 2020 r. było to rozwiązanie zdecydowanie przeważające. W co najmniej 45 krajach i terytoriach na całym świecie podjęto wówczas decyzję o odroczeniu wyborów krajowych i niższego szczebla właśnie z powodu COVID-19, przypadających w tym okresie, a tylko w 9 tych krajach zdecydowano się przeprowadzić wybory. Dodam tylko, że w tych krajach, gdzie przeprowadzono wybory, były ku temu podstawy prawne, czyli obowiązujące już wcześniej prawo, które na takie wybory pozwalało, a nie było tak w Polsce.

Na uwadze należy mieć, że Konstytucja Rzeczypospolitej w przepisach dotyczących stanów nadzwyczajnych jasno przewiduje, że przeprowadzenie wyborów w wyznaczonym konstytucyjnym terminie w pewnych sytuacjach powinno ustąpić potrzebom związanym z ochroną ludzkiego życia i zdrowia czy ochroną bezpieczeństwa państwa. Art. 228 ust. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej zakłada przedłużenie kadencji prezydenta Rzeczypospolitej do czasu ustania tego zagrożenia. Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki zamiast uzurpować sobie uprawnienia organów wyborczych do wydawania poleceń związanych z przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej powinien skorzystać z rozwiązań przyjętych w Konstytucji Rzeczypospolitej już w 1997 r., tym bardziej że w ocenie Komisji od uchwalenia konstytucji nie było bardziej wyraźnej – nigdy nie było, chciałabym to podkreślić – i oczywistej sytuacji faktyczno-prawnej uzasadniającej wprowadzenie w naszym kraju stanu nadzwyczajnego. Zaniechanie zastosowania gotowych i adekwatnych w danych okolicznościach rozwiązań i dokonywanie w to miejsce zmian w prawie wyborczym w pośpiechu i bez minimalnych nawet konsultacji społecznych i prawnych rodzi konieczność uznania niedopełnienia obowiązków przez Radę Ministrów pod kierownictwem premiera Mateusza Morawieckiego.

Przyjęcie zaś przez Sejm Rzeczypospolitej ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzenia wyborów może być uznane za niezgodne z przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej. Wprowadzając tak istotne zmiany w prawie wyborczym tuż przed wyborami, w istocie przyznano, że zwykłe środki konstytucyjne dla przeprowadzenia wyborów prezydenta Rzeczypospolitej zarządzonych na 10 maja były niewystarczające, co właśnie rodziło potrzebę wprowadzenia stanu nadzwyczajnego.

Wybory korespondencyjne prezydenta Rzeczypospolitej w 2020 r. to również przykład na to, że buta, arogancja każdej władzy i traktowanie prawa jako drugorzędnego, czegoś na marginesie działań nie przejdzie niezauważona i że doczeka się rozliczenia. Tak bowiem duża część społeczeństwa zapamiętała osiem lat sprawowania władzy przez obóz Zjednoczonej Prawicy. Retoryka tej władzy została wszystkim przypomniana podczas przesłuchań świadków, którzy stając nie tylko przed Komisją, ale przed całym polskim społeczeństwem, zeznawali: „wszystko, co mieli do powiedzenia w objętej przesłuchaniem sprawie, zawarli w swobodnej części wypowiedzi", „nie przypominam sobie", „nie pamiętam", „nie przypominam sobie", „nie pamiętam". To były najczęściej słyszane przez nas i przez opinię publiczną odpowiedzi. Zeznawali w sposób, który nie przystoi osobom sprawującym najważniejsze funkcje w państwie, co dotyczy głównie prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Pod uroczystą przysięgą używali względem członków Komisji Śledczej obraźliwych określeń, jak zrobił to minister MSWiA Mariusz Kamiński, czy też obrażali media, jak obecny na przesłuchaniu pan prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Ponadto należy zwrócić uwagę, że niektórzy świadkowie, składając zeznania przed Komisją, posiadają osobisty interes w przedstawieniu obrazu sprawy, który oddalałby od nich ewentualną odpowiedzialność za związane z tym działanie lub zaniechanie. W ocenie Komisji zeznania między innymi świadków Mateusza Morawieckiego, Jacka Sasina, Mariusza Kamińskiego, Michała Dworczyka, Jarosława Kaczyńskiego i Elżbiety Witek stanowią w części wyraz przyjętej przez nich ogólnej linii obrony, obliczonej na odciążenie ich i przerzucenie ewentualnej odpowiedzialności za działania i zaniechania, do jakich doszło w związku z wyborami korespondencyjnymi, na inne osoby.

Komisja negatywnie ocenia również postawę i działalność Państwowej Komisji Wyborczej w okresie przygotowywania tych wyborów. Śledząc aktywność Państwowej Komisji Wyborczej z okresu kwiecień i maj 2020 r. w kontekście tak ważnego tematu, jakim było wówczas przeprowadzenie wyborów prezydenckich, nie sposób nie zauważyć, że była to aktywność niezwykle ograniczona. W ocenie Komisji w tej kryzysowej sytuacji, związanej z wyborami prezydenckimi, Państwowa Komisja Wyborcza nie podjęła żadnej znaczącej aktywności, aby uniknąć sytuacji, w której wybory zarządzone na 10 maja mogłyby naruszać standardy demokracji, a przy tym stanowić zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego. W ocenie Komisji apolityczność nie oznacza tego, że najwyższy organ wyborczy przyjmuje rolę cichego obserwatora, gdy organy państwa próbują przeprowadzić wybory, naruszając przy tym podstawowe zasady demokracji. Wręcz przeciwnie, właśnie rola i pozycja tego organu rodzą po jego stronie obowiązek zajęcia stanowiska, a nawet podjęcia próby dialogu, który mógłby rozwiązać taką patową sytuację.

Co więcej, Komisja kategorycznie nie zgadza się z oceną Państwowej Komisji Wyborczej, że temat wyborów korespondencyjnych był sprawą polityczną. Była to sprawa wyboru najważniejszej osoby w państwie, w której miliony obywateli mogłyby zostać pozbawione prawa głosu. Nie ulega więc wątpliwości, że nie była to sprawa polityczna, ale sprawa ogromnie ważna dla całego społeczeństwa i państwa, a w szczególności dla jego stabilności. Jednocześnie w ocenie Komisji żaden inny organ nie był bardziej kompetentny do tego, aby zająć stanowisko w tej sprawie. PKW powinna stać na straży praw obywatelskich i zająć stanowisko w tej sprawie, aby właśnie sprawować nadzór nad przestrzeganiem w Polsce przepisów prawa wyborczego.

Prace Komisji i ustalenia podjęte w ich następstwie działania powinny być przestrogą dla wszystkich polityków, jeszcze raz to podkreślam, dla wszystkich polityków, którzy w przyszłości będą sprawować władzę, przed podejmowaniem pochopnych, a przy tym bezprawnych decyzji, przed działaniem w imię partykularnych interesów partii politycznej kosztem praw obywatelskich i fundamentów demokracji. Dlatego też cytuję zeznania przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej Sylwestra Marciniaka. Przypomnę, co powiedział: „W żadnym wypadku nie można było dopuścić do wyborów według tych zasad, o których tutaj rozmawiamy".

Po tym wstępie chciałabym, żeby przedstawić państwu najważniejsze ustalenia Komisji wobec właśnie poszczególnych funkcjonariuszy publicznych. I tu będę prosiła o przedstawienie tych części poszczególnych posłów i posłanki. I chciałabym zacząć

od zakresu, który dotyczy prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego oraz szefa KPRM Michała Dworczyka. I poprosiłabym panią posłankę Anitę Kucharską-Dziedzic o przedstawienie tego elementu.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki, wydając decyzje z dnia 16 kwietnia 2020 r., uznał się samozwańczo za organ uprawniony do wydawania poleceń związanych z procesem przeprowadzenia wyborów na prezydenta RP, chociaż żadne przepisy prawa powszechnie obowiązującego w dniu wydawania tych decyzji nie przyznawały prezesowi Rady Ministrów ani Kancelarii Prezesa Rady Ministrów kompetencji w tym zakresie.

Z perspektywy czasu wiele informacji ujawnionych już na dzień dzisiejszy wskazuje, że organy władzy w czasie epidemii COVID-19 nadużywały tych przepisów i wykorzystywały je w innych celach, niż zostały ustanowione. Organizacja wyborów prezydenckich zarządzonych na 10 maja 2020 r. stanowi jedynie przykład takich działań. Działania podejmowane przez prezesa Rady Ministrów i podległych mu funkcjonariuszy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, związane z wydaniem decyzji z dnia 16 kwietnia 2020 r., nie były także, wbrew zastosowanej podstawie prawnej decyzji, związane z przeciwdziałaniem COVID-19. Polecenie podjęcia czynności związanych z przeprowadzeniem wyborów prezydenckich nie może zostać uznane za czynność podjętą w celu zapobiegania i przeciwdziałania szerzeniu się choroby zakaźnej, jaką był SARS-CoV-2, i zwalczania epidemii COVID-19.

Z przyczyn szczegółowo uzasadnionych w sprawozdaniu w ocenie Komisji prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki, wydając decyzje z dnia 16 kwietnia 2020 r., nie działał w granicach prawa i nadużył swoich uprawnień, a wydane przez niego decyzje, co potwierdził Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 15 września 2020 r., sygn. akt VII SA/WA 992/20, i Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 28 czerwca 2024 r., sygn. akt III OSK 4524/21, względem decyzji BPRM.4820.2.3.2020, nie są zgodne z przepisami prawa powszechnie obowiązującego. Dotknięte są tak poważnymi wadami, że sądy administracyjne stwierdziły nawet nieważność decyzji skierowanej do Poczty Polskiej SA.

Decyzje te skutkowały następnie, z powołaniem na nie, wydatkowaniem środków publicznych na rekompensaty przez Krajowe Biuro Wyborcze dla Poczty Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA, w związku z czym należy uznać, że były one źródłem poniesienia przez budżet państwa bezzasadnych wydatków. Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki w czasie przesłuchania przed Komisją uznał swoją odpowiedzialność za wydanie decyzji z dnia 16 kwietnia 2020 r. i wynikające z nich konsekwencje, a co za tym idzie również za bezpodstawne wydatkowanie środków publicznych, jak i za zlecenie przygotowania i przeprowadzenia wyborów prezydenckich naruszających podstawowe zasady demokracji, narażających państwo na destabilizację i śmieszność, również na arenie międzynarodowej.

Wszystko wskazuje na to, że szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk wprowadził prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego w błąd, zapewniając go w dniu 16 kwietnia 2020 r., przed podpisaniem decyzji, że decyzje są zgodne z prawem. Nie usprawiedliwia to jednak zaniedbania prezesa Rady Ministrów, który wiedząc wcześniej o negatywnych opiniach prawnych, powinien był samodzielnie zaczerpnąć informacji od osób, które tak negatywne opinie wydały, i upewnić się, czy ich stanowisko rzeczywiście uległo zmianie, tak jak zapewniał premiera szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk, to bowiem prezes Rady Ministrów, a nie szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ostatecznie akceptuje treść wydawanych przez siebie decyzji i podejmuje ostateczną decyzję co do ich wydania bądź odmowy wydania i ponosi za to odpowiedzialność.

W ocenie Komisji zarówno prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki, jak i szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk bezpodstawnie zignorowali zastrzeżenia i ostrzeżenia wynikające z analiz Departamentu Prawnego KPRM oraz Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej przed wydaniem przez prezesa Rady Ministrów decyzji zlecających podjęcie konkretnym podmiotom działań w związku z powszechnymi

i obligatoryjnymi wyborami korespondencyjnymi, to jest w kształcie dopiero zakładanym przez ustawodawcę. W ocenie Komisji Kodeks wyborczy w brzmieniu obowiązującym 16 kwietnia 2020 r. nie upoważniał prezesa Rady Ministrów do tego, aby podejmować jakiekolwiek działania i wydawać jakiekolwiek decyzje dotyczące wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W sytuacji braku politycznego konsensusu, aby działać zgodnie z prawem, prezes Rady Ministrów powinien poczekać na wejście w życie ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzenia wyborów albo wraz z Radą Ministrów ogłosić stan nadzwyczajny, stan klęski żywiołowej, który w sposób legalny umożliwiałby przesunięcie wyborów, terminu wyborów prezydenta Rzeczypospolitej. W ocenie Komisji prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki zaryzykował złamanie prawa, będąc świadomy ryzyk swojego działania, to jest godził się na to tym bardziej, że na te ryzyka i potencjalną odpowiedzialność premiera wskazywała opinia prawna Departamentu Prawnego KPRM, o której miał premiera poinformować szef KPRM Michał Dworczyk.

Ponadto Komisja zauważa, że zarówno szef KPRM Michał Dworczyk, który odpowiada za treść przygotowywanej decyzji, jak i prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki, który podpisywał tą decyzję, w istocie nie wiedzieli, jakie czynności ma na podstawie decyzji podjąć Poczta Polska SA, a zatem czego w zasadzie dotyczy polecenie. Dokonana w ostatecznej wersji decyzji zmiana sformułowania z, otwieram cytat, „przeprowadzenia wyborów", koniec cytatu, na, otwieram cytat, „przygotowanie przeprowadzenia wyborów", koniec cytatu, została dokonana w ostatniej chwili i miała charakter redakcyjny. Zmiana ta miała stworzyć pozory legalności decyzji, a nie w sposób rzeczywisty zmodyfikować zakres czynności, które Poczta Polska SA miała w tym zakresie podjąć.

Materiał dowodowy zgromadzony przez Komisję prowadzi do wniosku, że przedstawiciele organów administracji rządowej, czołowi politycy koalicji rządowej, członkowie organów spółek Skarbu Państwa, wydając decyzje, dyspozycje i podejmując faktyczne czynności obciążające budżet państwa, byli świadomi tego, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej wykorzysta cały ustawowy termin na przeprowadzenie procesu legislacyjnego nad ustawą o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów, a tym samym, że wybory korespondencyjne w dniu 10 maja 2020 r. mogą się nie odbyć.

Świadczą o tym przede wszystkim publiczne wypowiedzi polityków rządzącej koalicji z tamtego okresu. Co więcej, przeprowadzenie wyborów korespondencyjnych w którymkolwiek z możliwych konstytucyjnych terminów, a więc pierwsza tura mogła zostać zarządzona na dzień wolny pomiędzy 28 kwietnia a 23 maja 2020 r., było obarczone ryzykiem z samego faktu braku porozumienia wewnątrz partii tworzących koalicję rządzącą. Przypomnieć należy, że 6 kwietnia 2020 r. złożył dymisję wicepremier Jarosław Gowin i ta dymisja została przyjęta 9 kwietnia 2020 r. Powodem dymisji był właśnie spór na kanwie wyborów korespondencyjnych. Materiał dowodowy zgromadzony przez Komisję prowadzi do wniosku, że nawet czołowi politycy Prawa i Sprawiedliwości nie wiedzieli, czy będą mieli większość w Sejmie, aby odrzucić ewentualną i bardzo prawdopodobną uchwałę Senatu odrzucającą ustawę o szczególnych zasadach przeprowadzenia wyborów. Do 6 maja 2020 r. pomiędzy politykami Prawa i Sprawiedliwości a politykami Porozumienia Jarosława Gowina nie było zgody w kwestii wyborów korespondencyjnych.

W ocenie Komisji te dwie okoliczności mają istotne znaczenie z punktu widzenia oceny świadomości i zamiaru prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego przy wydawaniu decyzji z dnia 16 kwietnia 2020 r. i przypisania mu odpowiedzialności za podjęcie decyzji, które skutkowały niecelowym i niegospodarnym wydatkowaniem środków z budżetu państwa, zanim ustawa o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów weszła w życie i zanim wypracowano porozumienie polityczne w tej sprawie, chociażby w gronie koalicjantów ówczesnych partii sprawujących władzę.

Komisja krytycznie ocenia również brak zainteresowania ze strony funkcjonariuszy KPRM, w szczególności Mateusza Morawieckiego i Michała Dworczyka, wykonaniem decyzji z dnia 16 kwietnia 2020 r. W ocenie Komisji biorąc pod uwagę newralgiczny przedmiot tych decyzji, obejmujący zlecenie czynności mających na celu przeprowadzenie wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prezes Rady Ministrów nie tylko mógł,

ale i powinien zweryfikować, czy i jak wydawane przez niego decyzje są wykonywane, a w razie niewykonywania podjąć chociażby próbę wyegzekwowania ich wykonania.

Premier miał kompetencje w tym zakresie zarówno jako organ, który wydał decyzję administracyjną, nakładającą obowiązki podlegające wykonaniu, jak i jako prezes Rady Ministrów, który koordynuje i kontroluje pracę członków Rady Ministrów na podstawie art.148 pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i na podstawie art. 5 pkt 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów: „może żądać od podległych mu ministrów informacji, dokumentów i sprawozdań dotyczących poszczególnej sprawy”. Brak rzeczywistej kontroli ze strony prezesa Rady Ministrów przyczynił się do braku zawarcia umów z Pocztą Polską i Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych przez ministra aktywów państwowych i ministra spraw wewnętrznych i administracji, co stanowi odrębne uchybienia szczegółowo opisane przez Komisję.

Komisja wskazuje również, że nie uszła jej uwadze korespondencja mailowa z 12 i 13 maja 2020 r., wymieniana pomiędzy prezesem Prokuratorii Generalnej Mariuszem Haładyjem a prezesem Rady Ministrów Mateuszem Morawieckim oraz szefem KPRM Michałem Dworczykiem, która prowadzi do wniosku, że Kancelaria Prezesa Rady Ministrów wespół z Prokuratorią Generalną Rzeczypospolitej Polskiej oraz sekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Pawłem Jabłońskim poszukiwała sposobów na ograniczenie ryzyk i odpowiedzialności związanych z wydanymi przez prezesa Rady Ministrów decyzjami z dnia 16 kwietnia 2020 r. Uznano w tej korespondencji, że jeżeli wyeliminuje się z obrotu prawnego decyzje prezesa Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 2020 r., to problem po części sam zniknie, a przynajmniej uniknie się sytuacji, w której w przedmiocie tych decyzji negatywnie wypowiedziałby się sąd administracyjny.

W ocenie Komisji sytuacja, w której prezes Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, który najpierw negatywnie opiniuje możliwość wydania przez prezesa Rady Ministrów decyzji z dnia 16 kwietnia 2020 r., a następnie w ślad za ryzykami dla premiera wynikającymi z faktu ich wydania poszukuje sposobów na ograniczenie jego odpowiedzialności, nie powinna mieć miejsca. Prezes Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej powinien stać na straży praw i interesów Rzeczypospolitej Polskiej, w tym praw i interesów Skarbu Państwa oraz mienia państwowego, a nie indywidualnych interesów poszczególnych polityków.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W zakresie ustaleń Komisji dotyczących ministra aktywów państwowych Jacka Sasina i podległych mu urzędników, a także ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego chciałabym poprosić panią poseł Agnieszkę Kłopotek.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Minister aktywów państwowych i podlegli mu urzędnicy działali w sposób dalece odformalizowany, co pozostaje w sprzeczności z ogólnymi zasadami działania organów państwa i jest szczególnie rażące, jeżeli wziąć pod uwagę, że dotyczyło organów szczebla centralnego i kluczowej dla państwa kwestii, jaką są wybory prezydenta RP. Ze spotkań, narad, rozmów i konsultacji, w których brali udział przedstawiciele MAP, w tym w randze ministerialnej, dotyczących ważkiej sprawy, jaką są wybory prezydenckie, organizowanych w zupełnie nowej formule i w nadzwyczajnych okolicznościach, nie sporządzono żadnych notatek służbowych, protokołów czy adnotacji. Również tradycyjna korespondencja prowadzona przez urzędników MAP jest bardzo zdawkowa, co dotyczy w szczególności relacji z Pocztą Polską SA. Brak oficjalnej korespondencji, brak notatek służbowych z prowadzonych rozmów i spotkań, unikanie przez ministra aktywów państwowych bezpośredniego udziału w czynnościach, czego przykładem są spotkania z dnia 7 i 14 kwietnia 2020 r., każą przyjąć, że kierownictwo MAP starało się publicznie zmarginalizować swój udział w organizacji wyborów korespondencyjnych oraz zdawało sobie sprawę, że podejmowane działania pozostają w sprzeczności z prawem.

Nie sposób również nie dostrzec, że minister Jacek Sasin, który miał być głównym organem administracji rządowej odpowiedzialnym za organizację i przeprowadzenie wyborów prezydenta RP w formie głosowania korespondencyjnego, nie wykazał specjalnego zainteresowania tematem wyborów korespondencyjnych. Jak zeznali członkowie zarządu Poczty Polskiej SA Przemysław Sypniewski, Grzegorz Kurdziel, minister Jacek Sasin nigdy nie spotkał się z nimi osobiście w tym przedmiocie i nie prowadził z nimi w jakiejkolwiek innej formie rozmów i uzgodnień. Można uznać, że do wykonania tego zadania minister Jacek Sasin oddelegował wiceministra Artura Sobonia, jednakże w całokształcie okoliczności Komisja negatywnie ocenia uchylanie się Jacka Sasina od bezpośredniego zaangażowania.

W ocenie Komisji był to wyraz świadomej taktyki obranej przez ministra Jacka Sasina, który zdawał sobie sprawę, że wybory korespondencyjne to sprawa pod każdym możliwym kątem wątpliwa, i w ten sposób chciał zmarginalizować swój osobisty udział w tym procesie, aby ograniczyć swoją potencjalną odpowiedzialność. Jak miał napisać wiceminister Artur Soboń w wiadomości e-mail z dnia 30 kwietnia 2020 r., skierowanej do szefa KPRM Michała Dworczyka, właśnie z ministra Artura Sobonia usiłowano zrobić, cytat, „kozła ofiarnego za nieudaną operację wybory korespondencyjne”, choć sama Poczta Polska jest pod bezpośrednim nadzorem Jacka Sasina.

Minister Jacek Sasin wbrew wyraźnemu obowiązkowi wynikającemu z decyzji premiera z dnia 16 kwietnia 2020 r., skierowanej do Poczty Polskiej SA, z przyczyn leżących wyłącznie po jego stronie nie zawarł przewidzianej w tej decyzji umowy z Pocztą Polską SA. Minister Jacek Sasin miał świadomość niezawarcia umowy z Pocztą Polską SA, a utrzymywanie przez ministra aktywów państwowych i podległych mu urzędników stanu niejasności co do zawarcia umowy było celowe. Brak podpisanej umowy miał ich chronić przed ewentualną odpowiedzialnością za udział w realizacji przez Pocztę Polską SA polecenia prezesa Rady Ministrów i za zorganizowane wybory korespondencyjne. Brak wyraźnego komunikatu ze strony Ministerstwa Aktywów Państwowych co do braku możliwości zawarcia umowy i przyczyn tego stanu pozwalał utrzymywać Pocztę Polską SA w przeświadczeniu, że umowa zostanie zawarta. Mimo niepodpisania umowy dotyczącej realizacji przez Pocztę Polską SA polecenia określonego w decyzji z dnia 16 kwietnia 2020 r. było ono faktycznie wykonywane, a Ministerstwo Aktywów Państwowych współpracowało z Pocztą Polską SA w tym zakresie. W sposób nieformalny urzędnicy Ministerstwa Aktywów Państwowych aktywnie uczestniczyli w realizacji przez Pocztę Polską SA polecenia między innymi przez doprecyzowywanie i koordynowanie czynności podejmowanych przez Pocztę Polską.

Minister Jacek Sasin oraz podlegli mu urzędnicy MAP, w szczególności sekretarz stanu w MAP Artur Soboń, wykorzystując zaufanie Poczty Polskiej SA do Ministerstwa Aktywów Państwowych jako organu nadzorującego Pocztę Polską SA oraz stanowiącego część Skarbu Państwa, wprowadzili w błąd Pocztę Polską SA co do rzeczywistej intencji zawarcia umowy, utrzymując Pocztę Polską SA w fałszywym przeświadczeniu, że umowa zostanie zawarta, dzięki czemu mimo niezawarcia umowy, określonej w decyzji premiera z 16 kwietnia 2020 r., uzyskali określone w tej decyzji świadczenia związane z przygotowywaniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej kosztem majątku Poczty Polskiej SA. Minister Jacek Sasin nie tylko nie wypełnił obowiązku zawarcia umowy z Pocztą Polską SA, obejmującej między innymi zasady finansowania realizacji polecenia określonego w decyzji premiera z dnia 16 kwietnia 2020 r., lecz również nie wypełnił obowiązku sfinansowania kosztów poniesionych przez Pocztę Polską SA w związku z realizacją tego polecenia.

Nie ustalono, aby w sposób formalny, zgodnie z przepisami prawa, w tym Kodeksem spółek handlowych oraz statutem Poczty Polskiej SA, Ministerstwo Aktywów Państwowych wykorzystywało instrumenty nadzoru właścicielskiego jako formę bieżącego monitorowania i kontrolowania procesów zachodzących w Poczcie Polskiej SA w związku z realizacją polecenia określonego w decyzji z dnia 16 kwietnia 2020 r., mimo że realizacja tego polecenia stanowiła istotne zdarzenie w funkcjonowaniu spółki, w tym w jej majątku, a także miała kluczowe znaczenie dla interesów państwa. Brak jest

jakichkolwiek śladów aktywności w tym zakresie ministra Jacka Sasina, urzędników departamentu nadzoru w MAP czy rady nadzorczej Poczty Polskiej SA.

W związku z wyborami rada nadzorcza zebrała się tylko raz. Minister Jacek Sasin posłużył się Pocztą Polską SA jako spółką kapitałową do realizacji zadania publicznego, co było podyktowane wyłącznie interesem partyjnym Prawa i Sprawiedliwości, tylko po to, aby ominąć ograniczenia organizacyjno-prawne, jakie wiążą się z działalnością administracji publicznej. Mimo posiadanych instrumentów prawnych i obowiązku korzystania z nich w relacjach z Pocztą Polską SA korzystał wyłącznie z nieformalnych środków, wykorzystując nadrzędną pozycję ministra aktywów państwowych wobec Poczty Polskiej SA jako wykonującego uprawnienia właścicielskie Skarbu Państwa oraz nadużywając zaufania przedstawicieli Poczty Polskiej SA do ministra aktywów państwowych Jacka Sasina jako przedstawiciela Skarbu Państwa.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński, w przeciwieństwie do ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, osobiście brał udział we wszystkich spotkaniach organizowanych w MSWiA, dotyczących wyborów korespondencyjnych. Brał również udział w uzgodnieniach prowadzonych z MAP w zakresie, w jakim dotyczyły one nadzorowanej przez niego PWPW SA. Uczestniczył w spotkaniu w tak zwanej willi premiera na ul. Parkowej w Warszawie. Na wszystkich tych spotkaniach dokonywano kluczowych ustaleń, które finalnie znalazły swój wyraz w treści decyzji premiera z dnia 16 kwietnia 2020 r. Minister Mariusz Kamiński i podlegli mu urzędnicy, podobnie jak w przypadku Ministerstwa Aktywów Państwowych, działali w sposób dalece odformalizowany, co pozostaje w sprzeczności z ogólnymi zasadami działania organów państwa i jest szczególnie rażące, jeżeli wziąć pod uwagę, że dotyczy organów szczebla centralnego i kluczowej dla państwa kwestii, jaką są wybory.

Minister Mariusz Kamiński, wbrew wyraźnemu obowiązkowi wynikającemu z decyzji z dnia 16 kwietnia 2020 r., z przyczyn leżących wyłącznie po jego stronie, nie zawarł przewidzianej w tej decyzji umowy z PWPW SA. Uchybienia ministra Mariusza Kamińskiego w zakresie niezawarcia umowy z PWPW są analogiczne do ciążących na ministrze Jacku Sasinie w stosunku do Poczty Polskiej SA i pokazują systemowy charakter naruszeń, jakich dopuściła się administracja rządowa w związku z wyborami korespondencyjnymi. Minister Mariusz Kamiński, podobnie jak minister Jacek Sasin, nie zawarł umowy mimo jednoznacznego obowiązku wynikającego z decyzji prezesa Rady Ministrów, nie przygotował własnego projektu umowy, nie przeprowadził jakichkolwiek analiz, w tym również prawnych, nie ustosunkował się do przesłanego przez drugą stronę projektu umowy, na etapie zeznań składanych przed Komisją przedstawił zupełnie nową, niepodnoszoną wcześniej przyczynę niepodpisania umowy, jakoby umowa miała być zawarta po ustaleniu ostatecznych kosztów realizacji polecenia, a więc po jego zrealizowaniu. Minister Mariusz Kamiński miał świadomość niezawarcia umowy z PWPW SA. Utrzymywanie przez ministra spraw wewnętrznych i administracji stanu niejasności co do zawarcia umowy było celowe. Brak podpisanej umowy miał go chronić przed ewentualną odpowiedzialnością za udział w realizacji przez PWPW SA polecenia prezesa Rady Ministrów i za organizowanie wyborów korespondencyjnych.

Brak wyraźnego komunikatu ze strony MSWiA o braku możliwości zawarcia umowy i przyczyn tego stanu pozwalał utrzymywać PWPW SA w przeświadczeniu, że do zawarcia umowy dojdzie. Mimo niepodpisania umowy dotyczącej realizacji polecenia określonego w decyzji premiera z dnia 16 kwietnia 2020 r. było ono faktycznie wykonywane przez PWPW SA, w czym minister Mariusz Kamiński w sposób nieformalny uczestniczył, między innymi przez zatwierdzanie działań podejmowanych przez PWPW SA. Minister Mariusz Kamiński wykorzystując zaufanie PWPW SA do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji jako organu nadzorującego PWPW SA oraz stanowiącego część Skarbu Państwa, wprowadził w błąd PWPW SA co do rzeczywistej intencji zawarcia umowy, utrzymując PWPW SA w fałszywym przeświadczeniu, że umowa zostanie zawarta, dzięki czemu mimo niezawarcia umowy określonej w decyzji prezesa Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 2020 r. uzyskał określone w tej decyzji świadczenie w postaci wydrukowania elementów pakietów wyborczych kosztem majątku PWPW SA. Minister Mariusz Kamiński, podobnie jak minister Jacek Sasin, nie korzystał

z ustawowej i statutowej drogi wykonywania nadzoru nad PWPW SA, realizując go w sposób nieformalny, a przede wszystkim wadliwy.

Sposób działania obu ministrów świadczy o świadomym i skoordynowanym charakterze podejmowanych działań. Minister Mariusz Kamiński nie dopełnił obowiązku nadzoru nad działalnością PWPW SA, dopuszczając do tego, że PWPW SA, wbrew obowiązkowi z dnia 16 kwietnia 2020 r., nie wykonała określonego w decyzji polecenia polegającego na wydruku pakietów wyborczych, lecz w całości powierzyła jego realizację podmiotowi trzeciemu, do czego nie była uprawniona. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję bardzo.

W zakresie wniosków z prac Komisji dotyczących działań spółki, spółek Skarbu Państwa, Poczty Polskiej, a także Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych chciałabym poprosić posła Tomasza Kostusia o przedstawienie tej części wniosków.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

W ocenie Komisji zarządy Poczty Polskiej SA oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych podjęły nieuzasadnione ryzyko gospodarcze, narażając te spółki na niepowetowaną szkodę majątkową wielkich rozmiarów. Komisja nie zgadza się z ferowanym przez świadków, to jest byłych członków zarządu wyżej wymienionych spółek, argumentem, że podmioty te zobligowane były wykonać decyzję z dnia 16 kwietnia 2020 r., pomimo niezawarcia umów przez ministrów Jacka Sasina i Mariusza Kamińskiego, gdyż były opatrzone rygorem natychmiastowej wykonalności.

Prawidłowa analiza prawna przepisów stanowiących podstawę prawną decyzji prezesa Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 2020 r., obowiązujących w dniu ich wydania, prowadzi bowiem do wniosku, że decyzje premiera mogły podlegać natychmiastowemu wykonaniu, jeśli to ich adresaci, czyli Poczta Polska SA i Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych SA, odmówiłyby zawarcia umowy. Tymczasem nie spółki Skarbu Państwa odmówiły zawarcia umów, a minister Jacek Sasin i minister Mariusz Kamiński mimo zapewnień nie przedstawili Poczcie Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA takich umów. Decyzje prezesa Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 2020 r., wbrew twierdzeniom świadków, nie podlegały wykonaniu przez adresatów decyzji Poczty Polskiej SA i PWPW do czasu zawarcia umowy z odpowiednim ministrem lub natychmiastowemu wykonaniu w przypadku odmowy zawarcia takiej umowy przez adresata decyzji. Żadna z tych sytuacji nie miała miejsca.

Poczta Polska SA i Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych SA rozpoczęły wydatkowanie środków, chociaż nie istniała podstawa prawna dla takiego wydatkowania, wobec czego spółki te nie miały gwarancji, że środki te zostaną kiedykolwiek zwrócone. I rzeczywiście po rezygnacji ówczesnych rządzących z wyborów korespondencyjnych stało się jasne, że nie ma podstaw prawnych do zwrotu Poczcie Polskiej SA oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA wydatkowanych środków, wskutek czego kolejne ministerstwa odmawiały spółkom przekazywania rekompensat. Potwierdza to tezę, że wydatkowanie środków nastąpiło bez podstawy prawnej i stanowiło przykład rażącej niegospodarności ze strony ówczesnych zarządów obydwu spółek. Doprowadziło to w kwietniu 2020 r. do powstania w obydwu podmiotach szkód wielkich rozmiarów, ponieważ w stanie prawnym obowiązującym do 1 września 2020 r. brak było jakichkolwiek podstaw prawnych do zwrotu obydwu spółkom poniesionych wydatków.

Dopiero wejście w życie art. 117a ust. 1 ustawy o szczególnych instrumentach wsparcia dało wątpliwą podstawę do zwrotu tych środków ze środków publicznych, co w znacznej części nastąpiło po podjęciu w grudniu 2020 r. stosownych uchwał przez Radę Ministrów. Skutku tego nie można uznać jednak za normalne następstwo decyzji podejmowanych przez zarządy tych spółek w kwietniu 2020 r., zwłaszcza że w kwietniu 2020 r. nie można było przewidzieć wprowadzenia przez ustawodawcę art. 117a ust. 1 ustawy o szczególnych instrumentach wsparcia. Oznacza to, że przyznanie częściowych rekompensat przez Krajowe Biuro Wyborcze oraz wcześniejsze przeznaczenie środków na ten cel w drodze uchwał Rady Ministrów nie znajdowało podstawy prawnej. Skutkowało to w praktyce sfinansowaniem ze środków publicznych skutków

rażących błędów i zaniedbań ze strony członków zarządów Poczty Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA.

W ocenie Komisji za wyrządzenie tym spółkom szkody w wielkich rozmiarach odpowiedzialność ponoszą ówcześni członkowie zarządów Poczty Polskiej SA oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA. Nie rozważyli oni zaskarżenia decyzji, złożenia wniosku o wyjaśnienie treści decyzji, wreszcie wstrzymania wydatkowania środków i zaciągnięcia zobowiązań do chwili zawarcia umów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Bardzo proszę w części wniosków dotyczących pani marszałek Sejmu Elżbiety Witek o przedstawienie tej części panią posłankę Karolinę Pawliczak.

Poseł Karolina Pawliczak (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

W ocenie Komisji sposób procedowania ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, którym kierowała marszałek Sejmu Elżbieta Witek, naruszył podstawowe kanony tworzenia prawa przyjmowane w demokratycznym państwie prawnym. Wobec powyższego, w ślad za zgromadzonymi w toku prac Komisji opiniami biegłych, Wojciecha Hermelińskiego i dr. hab. Piotra Uziębły, jak również opiniami sporządzonymi przez ekspertów na etapie prac legislacyjnych w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej nad ustawą o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów, marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Elżbieta Witek ponosi odpowiedzialność za naruszenie przepisów regulaminu Sejmu, to jest art. 87 ust. 1 i 2, art. 34 ust. 3, art. 89 ust. 2 w związku z art. 51 pkt 1, art. 39 ust. 1 do 2, w związku z art. 51 pkt 2, art. 95 ust. 1 w związku z art. 87 ust. 1, art. 95 ust. 2, a ponadto art. 34 ust. 7 i art. 34 ust. 8.

Projekt ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów, który wpłynął do Sejmu 6 kwietnia 2020 r., dotyczył fundamentalnych zmian w przepisach dotyczących wyborów prezydenckich, a zatem zmian Kodeksu wyborczego. W przypadku projektu tej ustawy dochodziło do zawieszenia znacznej części Kodeksu wyborczego, w szczególności dotyczącej przeprowadzania głosowania, ustalania wyników głosowania i wyników wyborów. W związku z tym marszałek Sejmu zobowiązana była, jeszcze raz powtórzę, zobowiązana była prowadzić proces legislacyjny dla tej ustawy tak jak w przypadku postępowania z projektami zmian kodeksów. Do obowiązków marszałka Sejmu należało bowiem ostateczne zakwalifikowanie projektu ustawy jako ustawy zmieniającej Kodeks wyborczy.

Ponadto skoro niewątpliwie ustawa o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów dotyczyła fundamentalnej zmiany zasad przeprowadzania wyborów prezydenckich, a zatem obejmowała zmianę i nowelizację Kodeksu wyborczego, to w takiej sytuacji nie było możliwości skrócenia przez marszałek Sejmu terminu pierwszego czytania projektu zmian kodeksu lub projektu zmian przepisów wprowadzających kodeks, które może się odbyć nie wcześniej niż czternastego dnia od doręczenia posłom druku projektu. Tymczasem cały proces legislacyjny w Sejmie nad ustawą trwał niespełna trzy godziny i został przeprowadzony tego samego dnia, którego wpłynął projekt ustawy. To również wiązało się z radykalnym ograniczeniem debaty nad projektem, który dotyczył fundamentalnych zmian Kodeksu wyborczego, a zatem takiego skrócenia kategorycznie nie można uznać za zasadne.

Ponadto Sejm w pierwszym czytaniu rozstrzygnął o nieodrzuceniu projektu, co zostało potraktowane jako jednoczesna zgoda na niezwłoczne przejście do drugiego czytania. W ocenie Komisji marszałek Elżbieta Witek powinna zarządzić odrębne głosowanie nad przejściem przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej do drugiego czytania, a powyższe zaniechanie stanowi rażące naruszenie regulaminu Sejmu. W konsekwencji zastosowanie znaleźć powinien przepis art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, który wprost stanowi, że w przypadku braku odrzucenia projektu ustawy w całości pierwsze czytanie na posiedzeniu Sejmu kończy się skierowaniem projektu do komisji. Ustawa dotyczyła zmian w Kodeksie wyborczym. Nie można było zatem skorzystać z przyspieszonego trybu jej uchwalania. Marszałek Sejmu Elżbieta Witek zobowiązana była zatem do odesłania projektu ustawy do komisji.

Ponadto przedłożony Sejmowi projekt ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów nie zawierał żadnych wyników konsultacji ani opinii. Formalnie pozyskano opinię Biura Analiz Sejmowych, jednakże jej treść prowadzi do wniosku, że ta opinia nie zawierała jakiejkolwiek oceny prawnej, lecz ograniczała się do opisania w skrócie tego, co zawarte jest w projekcie ustawy, a przecież należy mieć na uwadze, że projekt dotyczył zmian prawa wyborczego. Marszałek Sejmu zobowiązana była w tym przypadku do skierowania projektu ustawy do konsultacji przed skierowaniem do pierwszego czytania. Wymóg konsultacji był w tym przypadku warunkiem poprawności postępowania legislacyjnego, jednakże marszałek Sejmu Elżbieta Witek zaniechała tych czynności.

Ponadto zachodziły poważne wątpliwości, że przedłożony projekt ustawy był sprzeczny z prawem, co z kolei winno skłonić marszałek Elżbietę Witek do zasięgnięcia merytorycznej opinii do prezydium i do Komisji Ustawodawczej. Ponadto w trakcie prac nad projektem ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów podczas drugiego czytania zostały zgłoszone poprawki do projektu. W związku z tym obowiązkiem marszałek Sejmu było skierowanie projektu do komisji nadzwyczajnej. W przypadku tej ustawy nie można było skorzystać z przyspieszonego trybu wskazanego w art. 48 regulaminu Sejmu.

Komisja ma na względzie, że niektóre przepisy regulaminu Sejmu przewidują fakultatywne uprawnienia marszałka Sejmu, jednak w ocenie Komisji niekorzystanie przez marszałka Sejmu z wymienionych poniżej uprawnień w trakcie procesu legislacyjnego nad projektem ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów i wynikającą z tego faktu skalę naruszeń należy ocenić szczególnie negatywnie. Pomimo pewnej swobody marszałka Sejmu przy podejmowaniu decyzji w przypadku organów władzy swoboda działania nigdy nie oznacza dowolności. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W części dotyczącej zaniechania wprowadzenia stanu nadzwyczajnego o przedstawienie tych wniosków poproszę jeszcze raz pana posła Tomasza Kostusia. Jeszcze raz pana posła, a nie jeszcze raz tego samego, żeby było jasne.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Na początku 2020 r. na świecie wybuchła pandemia wirusa SARS-CoV-2. Do Europy dotarła na początku 2020 r. Już od drugiej połowy lutego 2020 r. Rada Ministrów była świadoma, że przyjdzie jej funkcjonować w wyjątkowych okolicznościach. Wiedza wszystkich obywateli, w tym także rządzących, co do rozwoju pandemii była mocno ograniczona. Nie można było wykluczyć podobnej dynamiki rozwoju pandemii, która miała miejsce w Europie Zachodniej, w szczególności we Włoszech, Francji bądź Hiszpanii.

Jak wskazywali niemal wszyscy świadkowie składający zeznania przed Komisją, sytuacja była ekstraordynaryjna, wymagająca nadzwyczajnych środków i działań. Przynajmniej w okresie marzec–maj 2020 na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zaistniały wyjątkowe okoliczności, które determinowały bezpośrednie zagrożenie konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego. Świadczą o tym bezpośrednio zgodne zeznania świadków oraz pozostałe zgromadzone przez Komisję dowody.

Rada Ministrów podejmując decyzję o wydaniu rozporządzenia z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z występowaniem stanu epidemii i w kolejnych rozporządzeniach, sama uznała, że nie jest w stanie przywrócić porządku przy pomocy zwykłych środków konstytucyjnych, i zdecydowała, że występująca sytuacja jest sytuacją nadzwyczajną, wymagającą właśnie podjęcia nadzwyczajnych środków. A co za tym idzie Rada Ministrów, wydając rozporządzenie z dnia 31 marca 2020 r., ustaliła, że wystąpił stan nadzwyczajny.

Rada Ministrów faktycznie wprowadzała nadzwyczajne środki w postaci tzw. lockdownu. Ograniczyła konstytucyjne prawa i wolności obywatelskie, między innymi poprzez ograniczenie prowadzenia kampanii wyborczej, ograniczenie wolności działalności gospodarczej, dyskryminację w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym,

ograniczenie wolności przemieszczania się, ograniczenie wolności osobistej, ograniczenie wolności sumienia i wyznania, ograniczenie wolności zgromadzeń, ograniczenie wolności wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy, ograniczenie prawa do ochrony zdrowia, ograniczenie prawa do nauki, ograniczenie prawa do wynagrodzenia szkody, co zdecydowanie należy ocenić jako nadzwyczajne, czyli niestandardowe i specjalne, środki mające na celu zwalczanie skutków choroby.

Do działań przeciwko skutkom COVID-19 były skierowane specjalistyczne placówki ochrony zdrowia, a także sanepid, Policja, Siły Zbrojne RP, Państwowa Straż Pożarna oraz wiele innych instytucji i formacji. Skoro zaś Rada Ministrów stała na stanowisku, że Polsce zagraża globalna epidemia, to w celu zapobieżenia skutkom katastrofy naturalnej, jaką była choroba zakaźna wywołana wirusem SARS-CoV-2, nosząca znamiona klęski żywiołowej oraz w celu usunięcia skutków nią wywołanych, Rada Ministrów zobowiązana była wprowadzić na czas oznaczony, nie dłuższy niż 30 dni, stan klęski żywiołowej na części lub na całym terytorium państwa.

Rząd podjął inną decyzję, kierując się dwoma względami: gospodarczym i politycznym. Obawiano się wypłaty odszkodowań dla przedsiębiorców, którym wprowadzono znaczące ograniczenia, a nawet zakazy w prowadzeniu działalności gospodarczej. Ponadto rząd kierował się narracją prezentowaną wewnątrz PiS, że im później odbędą się wybory, tym bardziej zmniejszą się szanse na reelekcję kandydata Prawa i Sprawiedliwości, ówczesnego prezydenta RP Andrzeja Dudy. Przeważyły więc ponad prawo kalkulacje natury politycznej mające wpływ na finanse państwa i poparcie wyborcze kandydata popieranego przez partię rządzącą.

W konstytucyjnym porządku prawnym nie może i nie powinien istnieć nieformalny stan nadzwyczajny. Stąd też wprowadzając szereg radykalnych ograniczeń, typowych dla stanu klęski żywiołowej, Rada Ministrów zobowiązana była wydać jednocześnie rozporządzenie o wprowadzeniu stanu nadzwyczajnego. Skoro organy państwa, najpierw minister zdrowia, później Rada Ministrów, zdecydowały się na wprowadzenie środków wykraczających poza zakres zwykłych środków konstytucyjnych z uwagi na występujące szczególne zagrożenie, to Rada Ministrów powinna wprowadzić na terenie Rzeczypospolitej Polskiej stan nadzwyczajny – klęski żywiołowej.

Powyższy obowiązek wynika z prerogatyw, zadań i obowiązków Rady Ministrów. Szczególną odpowiedzialność za to zaniechanie ponosi szef rządu Mateusz Morawiecki, gdyż w kontekście szerokiego zakresu uprawnień premiera, w którym zawiera się jego realna władza polityczna w stosunku do całej Rady Ministrów, jak i poszczególnych jej członków, konstytucja kreuje niejako prezesa Rady Ministrów jako czwarty podmiot ustrojowy w systemie sprawowania władzy państwowej. Niemniej każdy członek Rady Ministrów jest obowiązany w zakresie swojego działania do inicjowania i opracowania polityki rządu, a także przedkładania inicjatyw, projektów, założeń projektów ustaw i projektów aktów normatywnych na posiedzeniu Rady Ministrów na zasadach i w trybie określonych w regulaminie pracy Rady Ministrów – art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów.

W omawianym aspekcie szczególnego rozważenia wymaga odpowiedzialność ministra właściwego do spraw wewnętrznych i administracji, którym w analizowanym okresie był minister Mariusz Kamiński. Minister spraw wewnętrznych i administracji zaniechał podjęcia czynności zmierzających do wprowadzenia przez Radę Ministrów na terenie Rzeczypospolitej Polskiej stanu klęski żywiołowej w związku z rozprzestrzenianiem się na terenie całego kraju wirusa SARS-CoV-2 i wywołanej nim choroby zakaźnej COVID-19, podczas gdy to właśnie minister właściwy do spraw wewnętrznych i administracji jest organem właściwym do wydania rozporządzenia dotyczącego wprowadzenia stanu klęski żywiołowej. To bowiem minister właściwy do spraw wewnętrznych i administracji kieruje działem administracji publicznej, który obejmuje sprawy przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych i innych podobnych zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu powszechnemu oraz usuwania skutków klęsk żywiołowych i innych podobnych zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu powszechnemu, a także kieruje działem spraw wewnętrznych, który obejmuje sprawy zarządzania kryzysowego.

To zaś właściwy minister jest obowiązany do inicjowania i opracowania polityki Rady Ministrów w stosunku do działu, którym kieruje, a także przedkładania w tym zakresie inicjatyw, projektów założeń projektów ustaw i projektów aktów normatywnych na posiedzeniu Rady Ministrów na zasadach i w trybie określonych w regulaminie pracy Rady Ministrów. W zakresie działu, którym kieruje, to właściwy minister wykonuje politykę Rady Ministrów i koordynuje jej wykonywanie przez organy, urzędy i jednostki organizacyjne, które jemu podlegają lub są przez niego nadzorowane.

Konkludując, stwierdzić należy, że Rada Ministrów bezprawnie zaniechała zastosowania przepisów rozdziału XI Konstytucji RP i nie wprowadziła stanu nadzwyczajnego, stanu klęski żywiołowej. Skutkowało to bezprawnym ograniczeniem praw zagwarantowanych w Konstytucji RP, brakiem sprecyzowania kwestii odszkodowań i rekompensat za straty poniesione wskutek działań rządu, a także przeniesieniem wyborów na prezydenta RP z 10 maja 2020 r. wbrew przepisom zawartym w Konstytucji RP.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję, panie pośle.

W części wniosków raportu dotyczących przekazywania danych osobowych bardzo proszę, pan przewodniczący Bartosz Romowicz.

Poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Działania podjęte przez zarząd Poczty Polskiej SA, polegające w szczególności na skierowaniu wniosku o udostępnienie danych osobowych ze spisu wyborców za pomocą wiadomości e-mail z dnia 23 kwietnia 2020 r., a następnie za pośrednictwem platformy ePUAP, pozbawione były podstawy prawnej. Uchwalona w okresie pandemii wirusa SARS-CoV-2 ustawa o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów, nakładająca określone obowiązki na operatora pocztowego w związku z planowanymi wyborami w trybie korespondencyjnym, weszła w życie dopiero w dniu 9 maja 2020 r. Dlatego też wbrew przyjętym założeniom Poczty Polskiej SA art. 95 ustawy o szczególnych instrumentach wsparcia nie stanowił legalnej podstawy do przekazania danych osobowych Poczcie Polskiej SA.

Mając na uwadze powyższe, próżno doszukiwać się również podstawy prawnej do pozyskania przez Pocztę Polską SA danych osobowych znajdujących się w spisie wyborców na podstawie decyzji prezesa Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 2020 r. Przedmiotowa decyzja w dniu jej wydania nie stanowiła wystarczającej i, co najważniejsze, samodzielnej podstawy prawnej do podjęcia założonych działań, bowiem adresat, do którego została skierowana, Poczta Polska SA, nie posiadał ustawowych kompetencji do przedsięwzięcia rzeczonych działań. Ponadto także czynności realizowane przez ministra cyfryzacji Marka Zagórskiego w związku z pozyskaniem przez Pocztę Polską SA danych osobowych z rejestru PESEL uznać należy za wadliwe pod względem ich legalności. W dniu udostępnienia danych osobowych z rejestru PESEL nie obowiązywała jeszcze ustawa o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów, bowiem weszła w życie na dzień przed planowaną datą wyborów prezydenta RP, czyli 9 maja 2020 r.

Przeprowadzona analiza sprowadza się do wskazania, że uzasadnienie żądania Poczty Polskiej SA udostępnienia danych osobowych – bądź to na podstawie przepisów ustawy o szczególnych instrumentach wsparcia, bądź to na podstawie decyzji premiera z 16 kwietnia 2020 r. – nie stanowi relewantnej podstawy prawnej do skierowania żądania o przedmiotowej treści. Analiza dokumentacji zebranej w toku prac Komisji, jak też ustalenia poczynione w oparciu o zeznania osób wezwanych przez Komisję prowadzą do konkluzji, zgodnie z którą działania ministra cyfryzacji Marka Zagórskiego w zakresie udostępniania danych osobowych z rejestru PESEL uznać należy za obarczone wadą braku podstawy prawnej.

Komisja pod wątpliwość poddaje stwierdzenie ministra cyfryzacji Marka Zagórskiego co do możliwości zbadania wniosku o udostępnienie danych z rejestru PESEL jedynie pod kątem formalnym. Jednym z zadań Ministerstwa Cyfryzacji jest przedsięwzięcie działań w ramach ochrony danych osobowych bazujących przede wszystkim na obowiązujących przepisach ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych

oraz przepisach RODO. Zauważyć należy, że z uwagi na rolę, jaką minister cyfryzacji Marek Zagórski pełnił w zakresie administracji danymi osobowymi zgromadzonymi w rejestrze PESEL, Marek Zagórski w związku z szeroko podnoszonymi wówczas wątpliwościami dotyczącymi kwestii głosowania w trybie korespondencyjnym w zakresie zasadności żądania skierowanego przez Pocztę Polską SA powinien dokonać własnych ustaleń co do jego zasadności.

W ocenie Komisji za nieprawidłowe uznać należy również stanowisko prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych Jana Nowaka, dotyczące uzasadnienia podstawy i celu przekazania przez Ministerstwo Cyfryzacji zasobów zawierających dane osobowe. Stanowisko, jak też czynności podjęte przez prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych Jana Nowaka uznać należy co najmniej za nieadekwatne w stosunku do powagi oraz rangi organu. Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, pan Jan Nowak był organem właściwym do zajęcia stanowiska w przedmiocie jakichkolwiek wątpliwości związanych z udostępnieniem, gromadzeniem i przetwarzaniem danych osobowych w tak szerokim zakresie, w jakim to ma miejsce w przypadku wyborów powszechnych.

Nadto czynnikiem uzasadniającym konieczność wypowiedzenia się przez prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych w przedmiotowej kwestii jest fakt powierzenia danych osobowych ze spisu wyborców i danych osobowych z rejestru PESEL podmiotowi, jakim jest Poczta Polska SA, co było bezprecedensowym odstępstwem przejawiającym się w ograniczeniu roli PKW w procesie organizowania wyborów prezydenta w 2020 r. w trybie korespondencyjnym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. W tej części zostaje nam jeszcze osoba Jarosława Kaczyńskiego. I pozwolę sobie przedstawić tę część wniosków z raportu.

Z analizy zeznań świadków, a także innych dowodów, w szczególności wywiadu udzielonego przez Jarosława Kaczyńskiego w maju 2021 r. tygodnikowi „Sieci”, w ocenie Komisji wynika, że decyzję o przeprowadzeniu w Polsce wyborów prezydenckich w trybie korespondencyjnym podjął prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Zauważyć należy, że Jarosław Kaczyński nie był członkiem rządu, a szeregowym posłem, prezesem największej partii politycznej tworzącej koalicję rządową.

Jednocześnie nie można dać wiary zeznaniom niektórym świadków, którzy zeznając przed Komisją, wskazywali, jakoby decyzję o przeprowadzeniu wyborów prezydenckich wyłącznie w formie głosowania korespondencyjnego podjęło kierownictwo Prawa i Sprawiedliwości. Wskazywali na to w swoich zeznaniach Mateusz Morawiecki i Adam Bielan. Świadkowie nie byli w stanie wskazać, który konkretnie organ partii podjął taką decyzję, czy może było to gremium powołane ad hoc dla potrzeb podjęcia tej konkretnej decyzji, jak ten organ był obsadzony personalnie w dniu podejmowania decyzji, jak również kiedy odbyły się obrady, na których taka decyzja miałaby zapaść. Po jakimś czasie składania zeznań pośrednio w tym kierunku swoją narrację próbował prowadzić także Jarosław Kaczyński. Zmianę kierunku zeznań, którą próbował podjąć w czasie składania zeznań Jarosław Kaczyński, Komisja ocenia jako świadomą taktykę i linię obrony przed potencjalną odpowiedzialnością. Dlatego dla poczynienia ustaleń, w ocenie Komisji, kluczowe znaczenie należy przypisać wypowiedziom Jarosława Kaczyńskiego w maju 2021 r. dla tygodnika „Sieci”, kiedy udzielał wywiadu niczym nieskrępowany i w przekonaniu, że właściwe organy państwa w tamtym czasie nie podejmą próby ustalenia jego roli w wyborach korespondencyjnych.

Inaczej sytuacja wyglądała już w maju 2024 r., kiedy Jarosław Kaczyński składał zeznania przed Komisją. A przypomnieć należy, że w wywiadzie tym, odnosząc się do pytań o próbę organizacji wyborów korespondencyjnych i wniosków krytycznych z kontroli Najwyższej Izby Kontroli, Jarosław Kaczyński wyraźnie powiedział: „Chcę, żeby to było jasno powiedziane: to była moja osobista decyzja, aby spróbować skorzystać z doświadczenia bawarskiego i kanadyjskiego w organizowaniu takich głosowań”.

Zebrany materiał dowodowy wskazuje, że Jarosław Kaczyński, będąc posłem partii rządzącej, nie posiadając żadnych kompetencji, jakie Konstytucja Rzeczypospolitej przyznaje marszałkowi Sejmu czy też prezesowi Rady Ministrów, jako poseł, funkcjonariusz

publiczny przekroczył uprawnienia, wykorzystując przy tym swoją pozycję jako prezes Prawa i Sprawiedliwości. Jego działanie nie służyło ochronie społecznego interesu, lecz było działaniem na jego szkodę. Jedyną motywacją działania Jarosława Kaczyńskiego była chęć, by za wszelką cenę przeprowadzić wybory i utrzymać prezydenturę Andrzeja Dudy. O jednoznaczności motywacji działania Jarosława Kaczyńskiego świadczy jego nieracjonalna, lekkomyślna i narażająca obywateli Polski postawa wobec nadzwyczajnych okoliczności, jakimi bez wątpienia był wówczas panujący w Polsce stan epidemii.

Dowodem, że to Jarosław Kaczyński podjął ostatecznie decyzję o przeprowadzeniu wyborów prezydenta Rzeczypospolitej w formie głosowania korespondencyjnego, jest także fakt marginalnej roli w procesie podejmowania decyzji politycznej o przeprowadzeniu tych wyborów premiera Mateusza Morawieckiego. Z zeznań świadków, w tym Jarosława Gowina, Michała Wypija i samego Mateusza Morawieckiego, wynika, że premier nie brał udziału w spotkaniach w tzw. willi premiera przy ul. Parkowej, poświęconych wówczas tematowi wykorzystania trybu korespondencyjnego. Dodatkowo świadkowie jednoznacznie wskazali, że decyzje dotyczące wyborów kopertowych zapadały raczej na Nowogrodzkiej niż przy Al. Ujazdowskich.

Znamiennym także jest, że w momencie gdy Jarosław Gowin, a wraz z nim dziewięciu posłów Porozumienia, sprzeciwił się organizacji wyborów korespondencyjnych, osobą, która spotykała się z Jarosławem Gowinem i prowadziła rozmowy, był właśnie Jarosław Kaczyński. Wielokrotnie podczas tych rozmów nie uczestniczył nikt więcej. Dowodem na decyzyjność Jarosława Kaczyńskiego są także zeznania świadków Jarosława Gowina, Michała Wypija, jak i Mateusza Morawieckiego, z których jasno wynika, że Jarosław Kaczyński wpływał na stanowiska polityków wobec wyborów korespondencyjnych.

Świadkowie Jarosław Gowin i Michał Wypij wskazywali również na okoliczności, w jakich na Nowogrodzkiej, w siedzibie partii Prawa i Sprawiedliwości, dochodziło do spotkań z politykami Porozumienia, których celem było sprowadzenie sprzeciwiających się posłów na dobrą drogę. Wobec posłów prowadzono rozmowy dyscyplinujące, nawołujące do wycofania poparcia dla wicepremiera Jarosława Gowina. Stosowana była swego rodzaju presja i podkreślano, że bez względu na powstały rozdźwięk w obozie Zjednoczonej Prawicy wybory odbędą się 10 maja 2020 r. Sugerowano także konsekwencje wobec polityków, którzy wykazywali swój sprzeciw wobec organizacji wyborów w formie korespondencyjnej.

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy prowadzi do wniosku, że Jarosław Kaczyński dążył do realizacji przedsięwzięcia, które miało doprowadzić do wydatkowania znacznych środków publicznych w warunkach pandemii, ograniczenia swobód obywatelskich, ogromnych trudności finansowych wśród przedsiębiorców, przy jednoczesnym braku weryfikacji, czy aparat państwowy jest wystarczająco przygotowany i gotowy na przeprowadzenie wyborów drogą korespondencyjną, których wyniki nie byłyby podważane.

Podkreślenia wymaga również, że w konsekwencji decyzji politycznej, podjętej przez Jarosława Kaczyńskiego co do przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych, Jarosław Kaczyński polecił prezesowi Rady Ministrów Mateuszowi Morawieckiemu podjęcie stosownych czynności mających na celu przeprowadzenie procesu wyborczego w formie głosowania korespondencyjnego. To w ramach realizacji tego polecenia Jarosława Kaczyńskiego pan prezes Rady Ministrów wydał w dniu 16 kwietnia 2020 r. decyzje administracyjne, na podstawie których polecił dwóm spółkom Skarbu Państwa, a mianowicie Poczcie Polskiej oraz Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, przygotowanie i przeprowadzenie wyborów w trybie korespondencyjnym.

Istotny jest także fakt, że o odejściu od koncepcji przeprowadzenia wyborów prezydenckich w trybie korespondencyjnym zdecydowali wicepremier Jarosław Gowin jako ten, który wraz z dziewięcioma innymi politykami Porozumienia Jarosława Gowina sprzeciwił się wyborom korespondencyjnym, co nie pozwalało w efekcie Jarosławowi Kaczyńskiemu na uchylenie weta Senatu Rzeczypospolitej, oraz sam Jarosław Kaczyński. W rozmowach negocjacyjnych i ostatecznym podpisaniu porozumienia z Jarosławem Gowinem to właśnie Jarosław Kaczyński pełnił strategiczną rolę.

Co więcej, z zeznań świadków wynika, że ostatecznym powodem zawarcia porozumienia w dniu 6 maja 2020 r. i rezygnacji z wyborów korespondencyjnych była pełna świadomość co do braku większości sejmowej pozwalającej na przyjęcie przez obóz Zjednoczonej Prawicy projektu, który wróciłby z Senatu. W sytuacji sprzeciwu wobec wyborów korespondencyjnych części posłów Porozumienia i tym samym braku odpowiedniej większości sejmowej nie byłoby możliwe przegłosowanie ustawy, którą Senat w terminie konstytucyjnym odesłałby do Sejmu. Po zawarciu tego porozumienia Sejm w dniu 7 maja 2020 r. odrzucił uchwałę Senatu. Co za tym idzie Jarosław Kaczyński podjął zarówno decyzję polityczną o przeprowadzeniu wyborów prezydenta Rzeczypospolitej zarządzonych na 10 maja 2020 r., jak i decyzję o tym, że te wybory się nie odbędą. Dowodzi tego jednoznacznie treść oświadczenia z dnia 6 maja, którego okoliczności wydania przedstawił w swoich zeznaniach przed tą Komisją pan premier Jarosław Gowin.

Skończyliśmy, szanowni państwo, wstęp z punktu pierwszego. Jeszcze raz przypomnę członkom i członkiniom Komisji, że do przedłożonego projektu stanowiska, w myśl art. 19a ust. 4 ustawy, członkowie Komisji mogą zgłaszać poprawki w formie pisemnej. Chciałabym poinformować państwa, że poprawki członków Komisji powinny być zgłoszone na piśmie do sekretariatu w terminie 14 dni, to znaczy do 8 sierpnia 2024 r. Biorąc pod uwagę konieczność przeanalizowania tych poprawek, proponuję, aby ostatnie posiedzenie Komisji, na którym rozpatrzymy poprawki oraz przyjmiemy stanowisko Komisji, odbyło się na przełomie sierpnia i września. O dokładnym terminie będę państwa informować.

Stanowisko Komisji publikowane będzie również na stronach internetowych Sejmu jako druk sejmowy. Dlatego proponuję, aby Komisja upoważniła pracownika Biura Komisji Sejmowych do naniesienia ewentualnych poprawek redakcyjnych oraz dokonania korekty oczywistych omyłek w tekście projektu stanowiska Komisji, jeżeli oczywiście zajdzie taka potrzeba.

Zapytam w tym momencie, czy jest jakiś sprzeciw? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Pani przewodnicząca, ta Komisja miała wyjaśnić, kto odpowiada za organizację wyborów korespondencyjnych. Jak możemy kończyć prace…

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Przepraszam, panie pośle, chciałam zapytać, czy pan w formie wniosku formalnego? To jest jedyna forma, którą przewiduję dzisiaj na Komisji.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Tak, tak, oczywiście.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Więc może tylko dopytam, żeby dalej było tak miło, czy pan z wnioskiem formalnym?

Poseł Michał Wójcik (PiS):

No tak, to jest wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

To bardzo proszę, żeby pan złożył swój wniosek formalny.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

No tak. Proszę o zmianę procedowania ze względu na fakt, że my nie mamy pełnego materiału dowodowego. Nie został przesłuchany ani pan Borys Budka, ani pani Kidawa-Błońska i absolutnie… Wręcz sobie przygotowałem ich wypowiedzi, pani przewodnicząca, w wywiadzie dla Video-KOD w sierpniu 2020 r., kiedy pani marszałek…

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Panie pośle, chciałam powiedzieć…

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Ale ja uzasadniam.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

…że naprawdę przywołuję pana do rzeczy.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Ale pani przewodnicząca, spokojnie przecież formułuję swój wniosek i spokojnie uzasadniam.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Oboje wiemy, panie pośle, że to nie jest wniosek.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Jest.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Jak pana upomniałam, to dodał pan na początku formułkę o zmianę prowadzenia obrad.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

No tak, no tak.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

W związku z tym mam prośbę. Panie pośle, bardzo proszę sformułować, jak miałabym zmienić prowadzenie obrad.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

W taki sposób, pani przewodnicząca, żeby pani przede wszystkim dopuściła dowody z osobowych źródeł dowodowych; w taki sposób, żeby można było rzeczywiście ten raport, który państwo odczytaliście – czy propozycję tego raportu – rzeczywiście zrobić w taki sposób, żeby oddawał pewną rzeczywistość. A to jest absolutne wypaczenie sytuacji, jeżeli państwo…

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję, panie pośle, bardzo za złożenie wniosku w sprawie zmiany sposobu prowadzenia obrad.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Ale to…

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie, dlatego że dochodzimy do momentu, w którym zacząłby pan nas obrażać.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Ale ja nie obrażam przecież.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Mogę? Ja szanuję pana, ja szanuję pana opinię.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Proszę zobaczyć, że przecież spokojnie mówię.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Proszę przez chwilkę mi nie przerywać.

Dam panu jeszcze głos, jeżeli zajdzie taka potrzeba, jeżeli niewystarczająco odpowiem. Szanuję pana zdanie na temat tego, co pan myśli o tym raporcie, ale pragnę tylko przypomnieć, że to, co pan poseł teraz mówi, naprawdę nie jest do rzeczy, w tym sensie, że na każdym poprzednim posiedzeniu Komisji, już dwa bądź trzy posiedzenia Komisje do tyłu, zgłaszaliście państwo ten wniosek, o którym pan poseł teraz mówi, wielokrotnie. Ja chciałam również panu posłowi przypomnieć tylko, że właśnie ta Komisja, i pan, i ja, i wszyscy tutaj obecni głosowaliśmy ten wniosek. Przypomnę jeszcze raz, że głosowaliśmy go nie raz. Dwa razy już głosowaliśmy ten wniosek.

Chciałabym, żebyście, szanowni panowie i panie uznali, że wszyscy jesteśmy świadomi tego, i pan również, panie pośle, że tę część, która dotyczyła gromadzenia materiałów dowodowych, analizy materiałów dowodowych i przesłuchania świadków, mamy już za sobą. Dlatego, panie pośle, przerwałam panu tę wypowiedź, bo poddałabym pod głosowanie ten wniosek, nie zrobię tego jednak, dlatego że doskonale pan wie, że nie

będziemy dzisiaj głosować wniosków dowodowych, bo ta część pracy Komisji się zakończyła. Pana opinia jest taka czy inna – szanuję, że ma pan inne zdanie. To, co tutaj leży, z czym będzie się pan mógł dzisiaj zapoznać, a czego pan jeszcze nie zrobił, to jest dzisiaj do pana dyspozycji, jest w całości oparte na materiale dowodowym. I stąd właśnie artykuł ustawy o komisji sejmowej, który przytaczałam dzisiaj. Nie wiem, czy przytoczyć jeszcze raz? Pan poseł nie raczył przyjść na czas i się spóźnił, ale ja mogę powtórzyć.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Był na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości. Jest wyżej. Jesteśmy na dwóch Komisjach.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Rozumiem. Dlatego właśnie mówię grzecznościowo, że mogłabym przytoczyć ten artykuł jeszcze raz.

Otóż, panie pośle, ustawa mówi wprost, że przewodnicząca odpowiada za przygotowanie i przedstawienie projektu. Pan jako członek Komisji ma pełne prawo, ja to prawo uszanuję, do tego, żeby do tego raportu, z którym się pan zapozna, powtarzam jeszcze raz, do projektu raportu, złożyć w stosownym terminie i w stosownej formie swoje poprawki, jak również zdanie odrębne. Dlatego nie będę głosowała wniosku i nie poddam pod głosowanie pana wniosku dotyczącego sposobu prowadzenia obrad jeszcze z takiego powodu, że głosowaliśmy dzisiaj, panie pośle, przyjęcie porządku obrad. I jeśli pan raczy zauważyć, a jest pan prawnikiem, więc lepiej pan się orientuje na pewno ode mnie, nie ma takiego punktu dzisiaj.

W związku z tym naprawdę szanujmy wzajemnie, proszę państwa, swój czas. Nie będzie już dyskusji o przeprowadzeniu wniosków dowodowych. Ja mam dzisiaj zadanie, panie pośle, doprowadzić do tego, żeby w sposób sprawny i czytelny posłowie i posłanki, a ja w szczególności, mogli przedstawić opinii publicznej i państwu również projekt raportu. Pana prawem jest oczywiście się z tym nie zgadzać, ale moim prawem jest doprowadzić tę Komisję do końca, żeby w sprawny sposób zrealizować to, co mamy dzisiaj w założeniu.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Ale chcę o jedną rzecz zapytać, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Tak że dziękuję bardzo. Nie będę głosowała czwarty raz tego samego…

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Dobrze. Nie chodzi o głosowanie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

…na każdym posiedzeniu Komisji.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Dobrze. Nie głosujmy.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Bardzo proszę o zgłoszenie wniosku.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Ale jedną rzecz. Bo pani przygotowywała, pani przewodnicząca, raport. Jak pani widzi, przecież szanuję to, siedzę tutaj i wysłuchuję tego raportu.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Pan się sam zgłosił do tej Komisji, panie pośle. Proszę nie czekać na medale.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Dobrze, ale nie przerywałem pani, nic nie robiłem takiego, co by utrudniało państwu odczytywanie czegoś, z czym ja się nie zgadzam. Ale skoro pani przygotowała projekt tego raportu, to ja się pytam, dlaczego pani nie wzięła pod uwagę dwóch najważniejszych świadków, bo ja tego nie rozumiem. Ja chciałbym, żeby opinia publiczna to zrozumiała.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

No właśnie, panie pośle, a czy pan wie, że pytał mnie pan o to na poprzednim posiedzeniu Komisji i dwa posiedzenia Komisji temu pytał pan o to pana Jońskiego? Ja pragnę przypomnieć.

Naprawdę ja mam inny sposób prowadzenia obrad i pozwolę sobie przy nim pozostać do końca wbrew wszystkiemu. Nie będę odpowiadała na to pytanie, ponieważ usłyszał pan poseł odpowiedź na to pytanie wielokrotnie – osobiście ode mnie na poprzednim posiedzeniu Komisji. I teraz znowu, piąty raz, cierpliwie odpowiedziałam panu na to samo pytanie. Skończyłam odpowiadać, a pan pyta, czemu pani nie weźmie. Więc już teraz, skoro uznałam, że naprawdę wyczerpałam liczbę odpowiedzi w tym samym temacie, więcej nie odpowiem na to pytanie.

Natomiast bardzo proszę o zgłoszenie, jeśli to jest wniosek formalny, pana posła Czarnka. Proszę.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Tak, to jest wniosek formalny. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Za chwilkę go skonstruuję jako końcową część mojej wypowiedzi.

Wysłuchaliśmy oczywiście tych końcowych konkluzji z poszczególnych części, bo nie 400 stron raportu, bo to jest fizycznie niemożliwe, ale…

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie chcę panu przerywać, ale chcę powiedzieć, że nie, w tym sensie nie wysłuchaliście państwo. To, co na pewno będzie dla was najważniejsze, żeby dalej podejmować decyzje…

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Dlatego mówię, że tylko konkluzje. Ja rozumiem, ja rozumiem.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

… jest przed nami, dlatego że będziemy to właśnie przedstawiać.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Ale właśnie to mówię, że to nie było możliwe, żeby przeczytać całe 400 stron, natomiast te konkluzje częściowe. Tu na posiedzeniu Komisji nie jest możliwe, żebyśmy czytali 400 stron opinii publicznej. Natomiast wynika z tego, że ustaliliście państwo, że prezes był prezesem, rozmawiał z premierem jako prezes największej partii, a premier w willi na Parkowej…

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Panie pośle, ucinam tę dyskusję. Nie. Pozwoliłam panu…

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Właśnie chcę skonstruować wniosek formalny.

A premier rządu w sytuacji ekstremalnej w willi na Parkowej spotykał się ze współpracownikami i rozmawiał w sprawach najważniejszych. No, genialne. Rację ma pan Kierwiński, że ta Komisja nie wniosła praktycznie nic poza tą wiedzą, którą mieliśmy także w grudniu ubiegłego roku. A więc ja wnoszę o przerwę w obradach, wniosek formalny o przerwę w obradach, i sporządzenie poważnego raportu na temat tego, co tu się działo, pomijającego manipulacje i bzdury, które słyszeliśmy tu w czasie obrad.

Pani przewodnicząca, z całym szacunkiem dla pani, to, co usłyszeliśmy, to jest po prostu kompromitacja Komisji. Tak, prezes był prezesem największej partii, zajmował się sprawami najważniejszymi. Wielka mi rzecz ustalona przez Komisję Śledczą do spraw wyborów korespondencyjnych.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Nauczyłam się właśnie, jak się działa, sprowokował mnie pan do tego. Nawet nie zapytałam przed posiedzeniem Komisji, jak to zrobić, żeby odebrać komuś głos. Już umiem.

Panie pośle, no i właśnie tego chciałam uniknąć. Oczywiście, że wykorzystuje pan formułę wniosku formalnego, złożenia wniosku formalnego do tego, żeby opowiedzieć różne rzeczy, które tam sobie pan myśli. I ja jeszcze raz powiedziałam, nie pozwolę, żebyście w ten sposób bojkotowali panowie prace tej Komisji.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Ale złożyłem wniosek, tak że można procedować. Proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Ale ja doskonale wiem, co pan zrobił. Proszę mi wierzyć, że słuchałam pana, a jednocześnie uczyłam się obsługi tego, jak doprowadzić się do tego, żeby więcej pan tego nie robił, i właśnie się nauczyłam. Liczę na to, że nie będzie mnie pan testował.

Tak, ja poddam, oczywiście.

Myślicie panowie, że jak będziecie we trójkę krzyczeć i mi przerywać, to, co się wtedy stanie? Panie pośle, przecież powiedziałam, że poddam ten wniosek pod głosowanie.

Na pana wniosek już odpowiedziałam, proszę się nie wygłupiać. I oczywiście, że nie będziemy głosować, bo to nie był żaden wniosek.

Poddaję pod głosowanie wniosek pana Czarnka. I tylko i wyłącznie z tego powodu… Naprawdę?

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Tak grzecznościowo chociaż „pana posła”. To by było tak elegancko, pani przewodnicząca. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Wiem, że państwo się urażacie, jak człowiek zapomni wszystkich tytułów.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Nie, pani przewodnicząca, jak już się kulturalnie zachowujmy, to do końca. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Nigdy się nie zwracałam do pana w sposób inny niż kulturalny. Jeśli pan pozwoli i będzie się zachowywał dalej odpowiednio, to tak skończymy tę współpracę.

Ale chcę coś ważnego powiedzieć. To jest ostatni wniosek formalny, który w taki sposób pozwalam państwu zgłaszać, dlatego że nie mamy dzisiaj przewidzianej, doskonale panowie to wiecie, dyskusji w porządku obrad nad tym projektem. Nie mamy. To, co państwo próbujecie teraz robić, to wygłaszać swoje opinie na temat projektu, który jak próbowałam powiedzieć…

Proszę bardzo, nie przerywałam panu ani razu. Ani nie przerywałam, ani nie wyłączyłam. Nie, panie pośle, nie, panie pośle. Tak, to nie są fakty. To są pana fakty.

Kończę. I to był ostatni tego rodzaju wniosek formalny, ponieważ nie przewidziałam w tym punkcie dyskusji. Przewiduję państwa rolę – nie ja przewiduję właściwie, bo regulamin przewiduje i ustawa o komisji śledczej – dokładnie w dwóch punktach.

Jeszcze raz powtórzę. Do 8 sierpnia zapraszam, panie pośle, do złożenia…

Proszę, panie pośle, pan nie jest Kowalski, proszę nie krzyczeć, nie wypada panu. Już to panu kiedyś mówiłam. Nie wypada panu. Jest pan prawnikiem. Zdaje się, chce pan być traktowany jak poważny człowiek. Proszę tu nie cisnąć na Kowalskiego.

Skończyłam tę dyskusję. Poddaję pod głosowanie wniosek formalny czy próbę udawania i pozorowania, że był to wniosek formalny, a jednakże to zrobię.

Bardzo proszę, przechodzimy do głosowania. Gdyby pan poseł zechciał przypomnieć, bo to był tak ważny wniosek, że nie pamiętam – chyba o przerwę, tak? Złożył pan wniosek o przerwę, panie… O przerwę? Może mi pan odpowiedzieć? Bardzo proszę. Głosujemy wniosek pana posła profesora Czarnka o przerwę.

Kto jest za zarządzeniem przerwy? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników głosowania. Dziękuję bardzo. Głosowało 11 osób. Za zarządzeniem przerwy – 4 osoby, przeciw – 6, wstrzymała się – 1. Wniosek upadł.

I teraz chciałabym tylko powiedzieć, panie pośle, nie będziemy głosować wniosku o przerwę. Ja tylko uprzedzam, nie będę głosowała więcej wniosku o przerwę, nie będę głosowała wniosku o odroczenie obrad i nie będę odpowiadała na pytania, dlaczego zakończyliśmy część dotyczącą przeprowadzenia… Nie przewidujemy dyskusji, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szczucki (PiS):

Ale nie dyskusja.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

W jakiej? Nie ma takiej formy. Pan jest prawnikiem, słyszałam, że świetnym. Nie, panie pośle.

Ja przechodzę do realizacji punktu…

A, to bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczucki (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, raport, zakładam, był przygotowywany przez dłuższy czas, być może nawet przez kilka miesięcy, a pani przewodnicząca proponuje nam 14 dni na zgłoszenie poprawek. Myślę, że ten termin powinien wynosić co najmniej miesiąc, tak żebyśmy mogli solidnie ten raport przeczytać. Przecież on nawet był skrótowo teraz prezentowany, a nie w całości.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Jeszcze jest.

Poseł Krzysztof Szczucki (PiS):

Czy jeszcze jest prezentowany, dokładnie.

Chcemy go przeczytać i móc przygotować poprawki na piśmie. Proszę zwrócić uwagę, że pani zakłada więcej czasu na zapoznanie się przez państwa z naszymi poprawkami, które być może złożymy…

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Nie, nie zakładam.

Poseł Krzysztof Szczucki (PiS):

…bo około trzy tygodnie, lekko licząc, a daje nam tylko 14 dni na zgłoszenie poprawek.

Przypominam, że następne posiedzenie Sejmu jest w połowie września, więc mógłby być spokojnie czas chociaż miesiąca, do końca sierpnia, na zapoznanie się z tym raportem. Później będą dodatkowe dwa tygodnie na zapoznanie się ze zgłoszonymi poprawkami i posiedzenie Komisji mogłyby się odbyć na kolejnym posiedzeniu Sejmu.

To pod rozwagę. Jeżeli pani przewodnicząca chce zapewnić rzetelność pracy tej Komisji, to myślę, że dłuższy termin na przygotowanie poprawek byłby wskazany.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Widzi pan, jak ja się uśmiecham nad tym, jak się państwo pochylicie nad raportem, jak przygotujecie te poprawki i jak ta praca faktycznie merytoryczna się odbywała, ale naprawdę proszę docenić. Tak, zwiększę ten czas do 21 dni, aczkolwiek uważam to za taką prośbę pozorowaną. Jednakże naprawdę nic nie stoi na przeszkodzie. I ja się cieszę, że państwo podejdziecie do tego raportu poważnie. Będę oczekiwała na poprawki. Ponieważ wniosek był, zdaje się, 8 sierpnia, policzę od dnia dzisiejszego 21 dni, czyli trzy tygodnie na przygotowanie poprawek.

Natomiast chciałam powiedzieć, panie pośle, że ja nie potrzebuję dwóch tygodni, żeby zapoznać się z państwa poprawkami. Natomiast tak się złożyło szczęśliwie bądź nieszczęśliwie, stąd się zgadzam na wydłużenie terminu, że w sierpniu Sejm nie pracuje. Rozumiem, że wielu członków i członkiń Komisji macie państwo również zaplanowane urlopy. Ciężko byłoby mi skoordynować tak duży kalendarz, a zależało mi na tym, żeby każdy miał prawo wziąć udział w tym posiedzeniu Komisji, stąd nie zwołam tego posiedzenia na przykład 15 sierpnia. Ja akurat na urlop się nie wybieram, ale zakładam, że każdy z państwa ma takie prawo i dlatego właśnie taki termin.

Spotkamy się na początku września, kiedy państwo wrócicie zadowoleni z wakacji i zdążycie przez trzy tygodnie przeczytać ten raport i przygotować poprawki. Tak, zgadzam się na przedłużenie tego terminu do 21 dni.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

15 sierpnia to jest dzień wolny od pracy, państwowy, tak że i tak nie można by było tego zrobić, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

To szesnastego. Dziękuję.

Ale naprawdę pan… Po prostu zaraz zacznę się czuć tak bezpiecznie, jakbym miała asystenta, który pilnuje, żeby wszystko było dobrze na posiedzeniu tej Komisji. Naprawdę jest fajnie. A jak jest już, jak już sobie wyjaśniliśmy wszystko, to bardzo proszę, chciałabym przejść do punktu drugiego.

Poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Pani przewodnicząca, ja bym jednak dopytał Komisję jeszcze raz, czy nie ma sprzeciwu co do zaproponowanej przez panią formy zgłaszania poprawek na piśmie, zapowiedzianego terminu, tak abyśmy nie mieli żadnych wątpliwości, bo jednak pan poseł Wójcik na pytanie, czy jest sprzeciw, ten sprzeciw wniósł.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Miałam wrażenie, że ten sprzeciw został rozstrzygnięty przedłużeniem terminu. Więc mogę jeszcze raz zapytać, czy jest sprzeciw i czy chcecie państwo to głosować? Dziękuję bardzo.

Tak, wierzę. Właśnie powiedziałam. Jakby pan naprawdę słuchał zamiast się zastanawiać nad kolejnymi ripostami… Mniej więcej powiedziałam to, co pan powiedział, że w sierpniu będziemy mieli kłopot, a na początku września jest Sejm. Panie pośle, ja to myślę, że pan tak czasem chce sobie ze mną porozmawiać. Możemy to zrobić po posiedzeniu Komisji. Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Pani jest urocza. Naprawdę uroczo pani prowadzi to posiedzenie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Tylko ja naprawdę nie atakuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Ale ja nie się czuję atakowana. Nie ma pan…

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Niech pani doceni, że ja jestem taki spokojny, nawet naprawdę nie przerywam.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Mam doceniać, że pan jest…

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Naprawdę uroczo pani prowadzi do posiedzenie. Ale proszę się zastanowić, bo to trochę nielogiczne, ten termin. Naprawdę do września.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Pan w ogóle nie słucha. Ja w ogóle nie mogę znaleźć tego drugiego punktu. Tak mnie panowie zakręciliście, że przeszłabym do punktu trzeciego, który dla was chyba jest najmniej przyjemny i przyjazny, ale zanim do tego dojdziemy, mamy jeszcze punkt drugi.

Już sobie wyciągam dokumenty, tylko się muszę ubrać w okulary. Dobra, OK. No i już. Nie mamy sprzeciwu, więc przechodzimy do punktu drugiego. Przechodzimy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego posiedzenia.

Panie pośle, naprawdę już umiem ten guzik obsługiwać.

Szanowni państwo, przyprowadzane przez Komisję postępowanie dowodowe ujawniło szereg nieprawidłowości, które zostały państwu przed chwilą przedstawione. Prace Komisji ujawniły, iż działania przedstawionych w sprawozdaniu organów administracji rządowej oraz czołowych polityków koalicji rządowej, składającej się z partii politycznych Prawo i Sprawiedliwość, Suwerenna Polska, Porozumienie Jarosława Gowina,

w związku z podjętymi czynnościami w celu przeprowadzenia wyborów prezydenta Rzeczypospolitej w formie głosowania korespondencyjnego zarządzonymi na 10 maja 2020 r. godziły w autorytet oraz zaufanie społeczne do władz i instytucji, a także w konkretne interesy publiczne.

W związku z powyższym w mojej oceni zachodzi konieczność zawiadomienia organów ścigania o ujawnionych okolicznościach, wskazując na uzasadnione podejrzenia popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy publicznych. Stosownie bowiem do przepisu art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego instytucje państwowe i samorządowe, które w związku ze swą działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, są obowiązane niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub Policję oraz przedsięwziąć niezbędne czynności do czasu przybycia organu powołanego do ścigania przestępstw lub do czasu wydania przez ten organ stosownego zarządzenia, aby nie dopuścić do zatarcia śladów i dowodów przestępstwa.

W związku z tym chciałabym państwu teraz po kolei przedstawić – i to jest ten moment, szanowni państwo, do którego nie daliście mi dojść, to jest dla was ważna wiedza dotycząca tego projektu – przedstawić planowane działania Komisji w celu wyegzekwowania odpowiedzialności karnej tych osób. Znowu poproszę o przedstawienie proponowanych działań kolejno przez panią poseł Anitę Kucharską-Dziedzic, w dalszej kolejności przez panią poseł Agnieszkę Kłopotek, przez pana posła Tomasza Kostusia, następnie przez panią Karolinę Pawliczak i przez pana Bartosza Romanowicza.

Gdybym mogła, panie pośle, poprosić, tam są dwie części, o które bym prosiła, więc może przedstawmy je jedną po drugiej w tej części, gdzie prosiłam, żeby pan przedstawił tę część raportu. Tak? Najpierw pierwszą, a później drugą dotyczącą stanu nadzwyczajnego. Tak? Dobra, super. Bardzo dziękuję.

Oddaję głos pani poseł Anicie Kucharskiej-Dziedzic.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają skierowanie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Mateusza Morawieckiego, polegającego na tym, że:

1) działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję prezesa Rady Ministrów, w okresie od 29 marca 2020 r. do 16 kwietnia 2020 r. w siedzibie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przy Al. Ujazdowskich 1/3 w Warszawie, wydając w dniu 16 kwietnia 2020 r. w Warszawie decyzję administracyjną BPRM.4820.2.3.2020 oraz decyzję administracyjną BPRM.4820.2.4.2020, w związku z poleceniem wydanym mu przez Jarosława Kaczyńskiego, przekroczył uprawnienia poprzez:

– polecenie podjęcia czynności zmierzających do przeprowadzenia wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego, obligatoryjnego i wyłącznego głosowania korespondencyjnego, a zatem wyborów, które naruszałaby przewidziane w art. 127 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady przeprowadzenia wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zasadę powszechności, równości, tajności, a także zasadę osobistego głosowania oraz przeprowadzenia wyborów prezydenckich w ciągu jednego dnia,

– polecenie podjęcia czynności związanych z organizowaniem i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego i obligatoryjnego głosowania korespondencyjnego dla wszystkich wyborców, podczas gdy w dniu 16 kwietnia 2020 r. nie obowiązywał żaden przepis prawa powszechnie obowiązującego, który przewidywałby przeprowadzenie wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego głosowania korespondencyjnego, to jest z wyłączeniem prawa do głosowania w lokalu wyborczym,

– polecenie podjęcia czynności związanych ze zorganizowaniem i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego i obligatoryjnego głosowania korespondencyjnego dla wszystkich wyborców, podczas gdy jako prezes Rady Ministrów nie posiadał żadnych uprawnień do wydawania poleceń związanych

z organizacją i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i podejmowania jakichkolwiek czynności w tym zakresie,

– polecenie podjęcia czynności związanych ze zorganizowaniem i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego i obligatoryjnego głosowania korespondencyjnego dla wszystkich wyborców, czym bezprawnie zaingerował w proces przygotowywania i przeprowadzania wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a także wkroczył w kompetencje organów wyborczych, to jest Państwowej Komisji Wyborczej i Krajowego Biura Wyborczego, które pominął w tym procesie, chociaż do kompetencji PKW, urzędników wyborczych oraz komisji wyborczych były zastrzeżone wszelkie czynności organizacyjne w celu przeprowadzenia wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,

– polecenie Poczcie Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA podjęcia czynności związanych z zorganizowaniem i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego i obligatoryjnego głosowania korespondencyjnego dla wszystkich wyborców, podczas gdy spółki te nie miały żadnych ustawowych kompetencji związanych z organizacją i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej,

– polecenie Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA wydrukowania kart wyborczych, chociaż rzeczona Państwowa Komisja Wyborcza w dacie wydania decyzji była wyłącznie uprawniona do określenia wzoru karty wyborczej i zarządzenia wydrukowania potrzebnej liczby kart do głosowania,

– polecenie Poczcie Polskiej SA podjęcia czynności związanych ze zorganizowaniem i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego i obligatoryjnego głosowania korespondencyjnego bez ścisłego określenia obowiązków, które na podstawie decyzji ma podjąć Poczta Polska SA, a których nie dało się ustalić na podstawie przepisów prawa,

– polecenie Poczcie Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA podjęcia czynności związanych ze zorganizowaniem i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 maja 2020 r., względnie w innym majowym konstytucyjnym terminie, w formie powszechnego i obligatoryjnego głosowania korespondencyjnego dla wszystkich wyborców, chociaż był świadomy, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej może wykorzystać maksymalny bądź zbliżony do maksymalnego czas na przeprowadzenie procesu legislacyjnego nad ustawą o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów oraz że Senat Rzeczypospolitej Polskiej może tę ustawę odrzucić w całości bądź wprowadzić do niej daleko idące poprawki, co rodziło poważne ryzyko, że faktyczne przeprowadzenie wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego głosowania korespondencyjnego w dniu 10 maja bądź w innym konstytucyjnym terminie do dnia 23 maja 2020 r. nie będzie możliwe,

– polecenie Poczcie Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA podjęcia czynności związanych z zorganizowaniem i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 maja 2020 r., względnie w innym majowym konstytucyjnym terminie, w formie powszechnego i obligatoryjnego głosowania korespondencyjnego dla wszystkich wyborców, chociaż był świadomy, że uchwalenie ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzenia wyborów do przeprowadzenia procesu legislacyjnego w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej było niepewne z uwagi na wewnętrzny konflikt w sprawie wyborów korespondencyjnych pomiędzy partiami tworzącymi koalicję rządową, i liczył się z tym, że koalicja może nie mieć w Sejmie wymaganej większości głosów potrzebnej do odrzucenia ewentualnej uchwały Senatu RP odrzucającej ustawę o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów,

– polecenie Poczcie Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA podjęcia czynności związanych ze zorganizowaniem i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 maja 2020 r., względnie w innym majowym konstytucyjnym terminie, w formie powszechnego i obligatoryjnego głosowania korespondencyjnego dla wszystkich wyborców, chociaż był świadomy, że na ich podstawie Poczta Polska SA i Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych SA podejmą konkretne czynności rodzące konieczność poniesienia wydatków, które będą musiały zostać pokryte

z budżetu państwa, pomimo uzasadnionego ryzyka, że przeprowadzenie wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego głosowania korespondencyjnego w dniu 10 maja bądź w innym konstytucyjnym w terminie do dnia 23 maja 2020 r. nie będzie możliwe, a co za tym idzie godził się na niecelowe i niegospodarne wydatkowanie środków publicznych,

– polecenie Poczcie Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA podjęcia czynności związanych ze zorganizowaniem i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego i obligatoryjnego głosowania korespondencyjnego dla wszystkich wyborców, które mogły naruszać zasadę równości i biernego prawa wyborczego, biorąc pod uwagę początek stanu epidemii COVID-19 w Polsce i liczne ograniczenia w życiu społecznym i gospodarczym, a w tym także związane z możliwością zgromadzeń, które powodowały, że prowadzenie kampanii przez kandydatów na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej było w praktyce niemożliwe, a zdecydowaną i oczywistą przewagę nad pozostałymi miał urzędujący prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z uwagi na pełnioną funkcję publiczną,

– polecenie Poczcie Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA podjęcia czynności związanych ze organizowaniem i przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego i obligatoryjnego głosowania korespondencyjnego dla wszystkich wyborców, chociaż godził się na to, że projekty decyzji przekazane mu do podpisu mogą być niezgodne z prawem, co potwierdzały opinie Departamentu Prawnego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego i skutkowało niecelowym i niegospodarnym wydatkowaniem z budżetu państwa kwoty w łącznej wysokości co najmniej 56 450 406,16 zł oraz wywoływało szkodę w majątku Poczty Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA w łącznej kwocie co najmniej 76 048 815,38 zł brutto, to jest o czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego;

2) działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję prezesa Rady Ministrów, w dniu 16 kwietnia 2020 r. w siedzibie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przy Al. Ujazdowskich 1/3 w Warszawie, wydając decyzję administracyjną BPRM.4820.2.3.2020 oraz decyzję administracyjną BPRM.4820.2.4.2020, nie dopełnił swoich obowiązków, gdyż wydał decyzje wyłącznie na podstawie ustnych zapewnień szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michała Dworczyka co do ich zgodności z prawem, chociaż dysponował informacją o wydanych uprzednio przez Departament Prawny Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej opiniach prawnych negatywnie oceniających możliwość wydania Poczcie Polskiej SA polecenia realizacji działań zmierzających do przeprowadzenia wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w trybie korespondencyjnym i nie dokonał ostatecznej weryfikacji, czy opinie te uległy zmianie i jako prezes Rady Ministrów może wydać zgodnie z prawem decyzje o przedstawionej mu treści, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego i skutkowało niecelowym i niegospodarnym wydatkowaniem z budżetu państwa kwoty o łącznej wysokości co najmniej 56 450 406,16 zł oraz wywołało szkodę na majątku Poczty Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA w łącznej kwocie co najmniej 76 048 815,38 zł brutto, to jest o czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego;

3) działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję prezesa Rady Ministrów, w okresie od dnia 16 kwietnia 2020 r. do dnia 10 maja 2020 r. w Warszawie nie dopełnił swoich obowiązków, czym działał na szkodę interesu publicznego, bowiem po wydaniu w dniu 16 kwietnia 2020 r. decyzji administracyjnej BPRM.4820.2.3.2020 oraz decyzji administracyjnej BPRM.4820.2.4.2020 zaniechał kontroli i sprawdzenia, czy i jak decyzje są wykonywane przez ministra aktywów państwowych Jacka Sasina i ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego Poczty Polskiej SA oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA, to jest o czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego;

4) działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję prezesa Rady Ministrów, w okresie od dnia 10 kwietnia 2020 r. do dnia 16 kwietnia 2020 r. w Warszawie podjął przygotowania do przestępstwa określonego w art. 165 § 1 pkt 1 Kodeksu karnego, polegającego na sprowadzeniu niebezpieczeństwa zagrażającego życiu i zdrowiu wielu

osób poprzez przedsięwzięcie działań mających na celu przeprowadzenie wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie głosowania korespondencyjnego w czasie stanu epidemii COVID-19 w maju 2020 r., to jest o czyn z art. 165 § 1 pkt 1 w związku z art. 168 Kodeksu karnego.

Chwileczkę przerwy.

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego krytycznie należy ocenić działania szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michała Dworczyka przy wykonywaniu zadania powierzonego przez prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, polegającego na przygotowaniu poleceń podjęcia i realizacji czynności w związku z wyborami prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonymi na 10 maja 2020 r. To szefowi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michałowi Dworczykowi prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki powierzył przygotowanie projektów tych decyzji i to szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów zapewnił prezesa Rady Ministrów, że przygotowane projekty decyzji są zgodne z prawem – wbrew opiniom Departamentu Prawnego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają skierowanie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Michała Dworczyka, polegającego na tym, że działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w okresie od dnia 10 kwietnia do dnia 16 kwietnia 2020 r. w Warszawie, w związku z podjętymi czynnościami w celu przygotowania treści decyzji administracyjnej prezesa Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 2020 r., znak BPRM.4820.2.3.2020, oraz decyzji administracyjnej prezesa Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 2020 r., znak BPRM.4820.2.4.2020, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że:

1) przedstawił prezesowi Rady Ministrów projekty decyzji BPRM.4820.2.3.2020 i BPRM.4820.2.4.2020, których wydanie nie leżało w zakresie kompetencji prezesa Rady Ministrów, które polecały podjęcie czynności nienależących do właściwości Poczty Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA, pomijały właściwe organy wyborcze, to jest Państwową Komisję Wyborczą i Krajowe Biuro Wyborcze, polecały podjęcie czynności związanych z przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w formie powszechnego i obligatoryjnego głosowania korespondencyjnego dla wszystkich wyborców, której to formy nie przewidywało prawo powszechnie obowiązujące w dniu wydania decyzji,

2) przedstawił prezesowi Rady Ministrów projekt decyzji BPRM.4820.2.3.2020, z której nie wynikało, jakie zadania Poczcie Polskiej SA zleca prezes Rady Ministrów i jakie dokładnie czynności ma podjąć Poczta Polska SA na podstawie polecenia,

3) wprowadził w błąd prezesa Rady Ministrów co do tego, że przedstawione mu projekty decyzji zostały doprowadzone do stanu zgodnego z prawem i usunięto potencjalne zagrożenia stwierdzone przez Departament Prawny Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej,

4) wprowadził w błąd prezesa Rady Ministrów co do tego, że żadna z opinii prawnych nie ocenia negatywnie możliwości wydania decyzji o treści przedstawionej do podpisu, podczas gdy Departament Prawny Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej podtrzymały w dniu 16 kwietnia 2020 r. swoje uprzednie negatywne opinie prawne,

5) zaniechał poinformowania prezesa Rady Ministrów o wszelkich zagrożeniach, jakie niesie za sobą wydanie tych decyzji, o których wiedział od dyrektor Departamentu Prawnego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Magdaleny Przybysz i prezesa Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej Mariusza Haładyja, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego i skutkowało niecelowym i niegospodarnym wydatkowaniem z budżetu państwa kwoty w łącznej wysokości co najmniej 56 450 406,16 zł oraz wywołało szkodę w majątku Poczty Polskiej SA i Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA w łącznej kwocie co najmniej 76 048 815,38 zł brutto, to jest o czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Minister aktywów państwowych Jacek Sasin.

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają skierowanie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Jacka Sasina, polegającego na tym, że:

1) działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję ministra aktywów państwowych, w okresie od dnia 16 kwietnia 2020 r. do 30 grudnia 2020 r. w Warszawie nie dopełnił obowiązków w ten sposób, że:

a) nie zawarł umowy z Pocztą Polską SA, o której mowa w decyzji prezesa Rady Ministrów BPRM.4820.2.3.2020, mimo że obowiązek taki wynikał z decyzji BPRM.4820.2.3.2020,

b) nie sfinansował Poczcie Polskiej SA wydatków poniesionych przez Pocztę Polską SA na realizację polecenia określonego w decyzji prezesa Rady Ministrów BPRM.4820.2.3.2020 oraz nie podjął działań zmierzających do zapewnienia tego finansowania, mimo że obowiązek taki wynika z decyzji BPRM.482.2.3.2020, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego Poczty Polskiej SA – to jest czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego;

2) działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję ministra aktywów państwowych, w okresie od dnia 6 kwietnia 2020 r. do dnia 10 maja 2020 r. w Warszawie nie dopełnił obowiązków w ten sposób, że nienależycie wykonywał nadzór nad działalnością Poczty Polskiej SA w związku z przygotowaniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r., mimo że obowiązek taki wynikał z obowiązku ministra aktywów państwowych jako organu nadzorującego Pocztę Polską SA oraz decyzji BPRM.4820.2.3.2020 czyniącej ministra aktywów państwowych odpowiedzialnym za realizację przez Pocztę Polską SA polecenia określonego w tej decyzji, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego Poczty Polskiej SA – to jest czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego;

3) działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję ministra aktywów państwowych, w okresie od dnia 9 maja 2020 r. do dnia 2 czerwca 2020 r. w Warszawie nie dopełnił obowiązków w ten sposób, że nie wydał pięciu z sześciu obligatoryjnych rozporządzeń do ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzenia wyborów, o których mowa w art. 3 ust. 9, art. 5 ust. 2, art. 6 ust. 1, art. 6 ust. 2, art. 6 ust. 4 ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzenia wyborów, mimo że obowiązek taki wynikał z § 127 załącznika do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej" (Dziennik Ustaw z 2016 r., pozycja 908 ze zmianami), co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego, to jest czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń.

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają skierowanie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Artura Sobonia, polegającego na tym, że jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję wiceministra aktywów państwowych, co najmniej w okresie od dnia 6 kwietnia 2020 r. do dnia 18 kwietnia 2020 r. w Warszawie przekroczył uprawnienia w ten sposób, że podjął czynności w celu przeprowadzenia wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. w trybie powszechnego głosowania korespondencyjnego, mimo że w świetle obowiązujących wówczas przepisów Kodeksu wyborczego czynności organizacyjne związane z przeprowadzeniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej były zastrzeżone do kompetencji Państwowej Komisji Wyborczej, urzędników wyborczych oraz komisji wyborczych, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego – to jest czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Tomasz Szczegielniak.

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają skierowanie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Tomasza Szczegielniaka, polegającego na tym, że działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów

Państwowych, przekroczył uprawnienia w dniu 17 kwietnia 2020 r. w Warszawie w ten sposób, że zatwierdził wzór pakietu wyborczego obejmującego kartę do głosowania, instrukcję do głosowania korespondencyjnego wraz z oświadczeniem o osobistym i tajnym oddaniu głosu na karcie do głosowania, mimo że rozporządzenie ministra aktywów państwowych określające wzory tych dokumentów nie zostało wydane i nie obowiązywało, w świetle obowiązujących wówczas przepisów Kodeksu wyborczego czynności związane z zatwierdzeniem wzoru tych dokumentów były zastrzeżone do kompetencji Państwowej Komisji Wyborczej, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA – to jest czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński.

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają skierowanie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Mariusza Kamińskiego, polegającego na tym, że:

1) działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję ministra spraw wewnętrznych i administracji, w dniu 17 kwietnia 2020 r. w Warszawie przekroczył uprawnienia w ten sposób, że zlecił Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA wydruk pakietów wyborczych obejmujących karty do głosowania, instrukcję do głosowania korespondencyjnego wraz z oświadczeniami o osobistym i tajnym oddaniu głosu na karcie do głosowania, mimo że rozporządzenie ministra aktywów państwowych określające wzory tych dokumentów nie zostało wydane i nie obowiązywało, umowa pomiędzy Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych SA a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, o której mowa w decyzji prezesa Rady Ministrów BPRM.4820.2 .4.2020, na realizację druku nie została zawarta, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA – to jest czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego;

2) działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję ministra spraw wewnętrznych i administracji, w okresie od dnia 16 kwietnia 2020 r. do dnia 28 grudnia 2020 r. w Warszawie nie dopełnił obowiązków w ten sposób, że:

i) nie zawarł umowy z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych SA, o której mowa w decyzji prezesa Rady Ministrów BPRM.4820.2.4.2020, mimo że obowiązek taki wynikał z decyzji BPRM.4820.2.4.2020,

ii) nie sfinansował Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA wydatków poniesionych przez Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych SA na realizację polecenia określonego w decyzji prezesa Rady Ministrów BPRM.4820.2.4.2020 oraz nie podjął działań zmierzających do zapewnienia tego sfinansowania, mimo że obowiązek taki wynikał z decyzji BPRM.4820.2.4.2020, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych – to jest czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego;

3) działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję ministra spraw wewnętrznych i administracji, w okresie od dnia 6 kwietnia 2020 r. do dnia 10 maja 2020 r. w Warszawie nie dopełnił obowiązków w ten sposób, że w sposób nienależyty wykonywał nadzór nad działalnością Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA w związku z przygotowaniem wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r., w szczególności godząc się na wydruk pakietów wyborczych przez podwykonawcę Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA, chociaż Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych SA nie była uprawniona do powierzenia wydruku pakietów wyborczych podmiotom trzecim, mimo że obowiązek taki wynikał z obowiązku ministra spraw wewnętrznych i administracji jako organu nadzorującego Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych SA oraz decyzji BPRM. 4820.2.4.2020 czyniącej ministra spraw wewnętrznych i administracji odpowiedzialnym za realizację przez Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych SA polecenia określonego w tej decyzji w postaci wydruku pakietów wyborczych, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA – to jest czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego. Dziękuję.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają stosownie do art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego skierowanie przez Komisję do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Tomasza Zdzikota, Grzegorza Kurdziela, Tomasza Cicirko, Andrzeja Bodzionego, Pawła Przychodzenia, Tomasza Jankę, polegającego na tym, że jako członkowie zarządu Poczty Polskiej SA w okresie od 16 kwietnia do 10 maja 2020 r. nie dochowali ciążących na nich obowiązków i wydatkowali środki spółki Poczta Polska SA oraz zaciągali zobowiązania na poczet wykonania decyzji prezesa Rady Ministrów z 16 kwietnia 2020 r., pomimo że decyzja ta nie podlegała wykonaniu, a podstawa do wydatkowania środków – to jest umowa z ministrem aktywów państwowych – nie została zawarta. Spowodowali powstanie w zarządzanych przez nich spółkach szkody o wielkich rozmiarach – to jest czyn z art. 296 § 3 Kodeksu karnego w związku z art. 296 § 1 Kodeksu karnego.

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają stosownie do art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego skierowanie przez Komisję do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Macieja Biernata, Piotra Ciompę, Tomasza Sztangę, polegającego na tym, że jako członkowie zarządu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA w okresie od 16 kwietnia do 10 maja 2020 r. nie dochowali ciążących na nich obowiązków i wydatkowali środki spółek oraz zaciągali zobowiązania na poczet wykonania decyzji prezesa Rady Ministrów z 16 kwietnia 2020 r., pomimo że decyzja ta nie podlegała wykonaniu, a podstawa do wydatkowania środków – to jest umowa z ministrem spraw wewnętrznych i administracji – nie została zawarta. Spowodowali powstanie w zarządzanych przez nich spółkach szkody w wielkich rozmiarach – to jest czyn z art. 296 § 3 Kodeksu karnego w związku z art. 296 § 1 Kodeksu karnego.

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają skierowanie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Mateusza Morawieckiego, polegającego na tym, że działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję prezesa Rady Ministrów, w okresie od dnia 31 marca 2020 r. do dnia 18 maja 2020 r. w Warszawie nie dopełnił obowiązku kierowania, koordynowania i kontroli działań Rady Ministrów, w następstwie czego Rada Ministrów zaniechała wprowadzenia stanu nadzwyczajnego, to jest stanu klęski żywiołowej, pomimo występującego szczególnego zagrożenia, to jest choroby zakaźnej zagrażającej życiu i zdrowiu w wielkich rozmiarach (COVID-19 wywołanej wirusem SARS-CoV-2), oraz pomimo że zwykłe środki konstytucyjne były niewystarczające i wystąpiła sytuacja o charakterze i w rozmiarach przekraczających możliwości działania właściwych organów administracji rządowej i organów jednostek samorządu terytorialnego, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego i prywatnego – to jest o czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Ponadto zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają skierowanie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Mariusza Kamińskiego, polegającego na tym, że działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję ministra spraw wewnętrznych i administracji, kierując działem administracji publicznej, który obejmuje sprawy przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych i innych podobnych zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu powszechnemu oraz usuwaniu skutków klęsk żywiołowych i innych podobnych zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu powszechnemu, a także kierując działem spraw wewnętrznych obejmującym sprawy zarządzania kryzysowego, w okresie od dnia 31 marca 2020 r. do dnia 18 maja 2020 r. w Warszawie nie dopełnił obowiązku inicjowania i opracowania polityki Rady Ministrów w stosunku do działu, którym kieruje w ten sposób, że zaniechał podjęcia czynności zmierzających do wprowadzenia przez Radę Ministrów na terenie Rzeczypospolitej Polskiej stanu nadzwyczajnego – stanu klęski żywiołowej, pomimo występującego szczególnego zagrożenia, to jest choroby zakaźnej zagrażającej życiu i zdrowiu w wielkich rozmiarach (COVID-19 wywołanej wirusem SARS-CoV-2), oraz pomimo że zwykłe środki konstytucyjne były niewystarczające i wystąpiła sytuacja o charakterze i w rozmiarach przekraczających możliwości

działania właściwych organów administracji rządowej i organów jednostek samorządu terytorialnego – to jest czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Poseł Karolina Pawliczak (KO):

Co do zasady zakres kontroli działania Komisji Śledczej obejmuje działalność Rady Ministrów oraz organów administracji rządowej. Nie ulega jednak wątpliwości że marszałek Sejmu nie jest organem administracji rządowej, jest natomiast funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu przepisów art. 115§ 3 pkt 2 Kodeksu karnego.

Okoliczności ujawnione w toku prac Komisji, mając na uwadze treść art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego, uzasadniają skierowanie przez Komisję do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Elżbietę Witek przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 6 kwietnia 2020 r. w Warszawie, będąc funkcjonariuszem publicznym, to jest marszałkiem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, kierując obradami Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, w związku z procesem legislacyjnym nad projektem ustawy z dnia 6 kwietnia 2020 r. o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów powszechnych na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. nie dopełniła obowiązków w ten sposób, że podjęła decyzję o pominięciu trybu kodeksowego procedowania projektu ustawy, nie skierowała projektu ustawy do konsultacji przed skierowaniem go do pierwszego czytania, nie przeprowadziła rzetelnej debaty sejmowej, ograniczając wypowiedzi posłów, procedując ustawę określonym tempie – ekspresowym tempie około trzech godzin – nie skierowała projektu do Komisji po pierwszym czytaniu oraz naruszyła termin drugiego czytania, nie skierowała projektu ustawy do komisji nadzwyczajnej po zgłoszeniu poprawek podczas drugiego czytania, nie zwróciła projektu ustawy wnioskodawcy ze względu na niespełnienie wymogów regulaminowych, nie zasięgnęła merytorycznej opinii Prezydium Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Komisji Ustawodawczej, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego – to jest czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Elżbieta Witek zdawała sobie sprawę z wyżej wymienionych naruszeń prawa, kierując się wyłącznie potrzebą niezwłocznego przyjęcia ustawy przez Sejm kosztem prawidłowego i rzetelnego przeprowadzenia procesu legislacyjnego. Godziła się na naruszenie prawa i miała świadomość, że procedując ustawę z 6 kwietnia 2020 r. w ekspresowym tempie około 2 godzin i 43 minut, z pominięciem wymaganego trybu i z naruszeniem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz przepisów regulaminu Sejmu, może działać na szkodę interesu publicznego.

Jak wskazał w swoich zeznaniach marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Tomasz Grodzki, projekt ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów nie był pierwszą ustawą, która przez Sejm przechodziła w tak zwanym ekspresowym trybie legislacyjnym. Sposób kierowania pracami Sejmu nad projektami ustaw przez marszałek Sejmu wynikający z przyjętego tempa prac uniemożliwiającego rzeczywistą i rzetelną debatę parlamentarną i pracę nad projektami był już przed 6 kwietnia 2020 r. przedmiotem krytyki. Za sposób kierowania pracami Sejmu marszałek Elżbieta Witek powinna ponieść odpowiedzialność. Działania marszałek Sejmu Elżbiety Witek przy procedowaniu projektu ustawy o szczególnych zasadach przeprowadzania wyborów Komisja ocenia tym bardziej negatywnie, gdy uwzględni się: 1) przedmiot ustawy – chodziło o zmianę prawa wyborczego związanego z wyborem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w trakcie rozpoczętego procesu wyborczego, 2) że do Sejmu wpłynęły liczne apele od obywateli i organizacji, aby przesunąć termin wyborów zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r.

Poseł Bartosz Romowicz (Polska2050-TD):

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają skierowanie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Marka Zagórskiego, polegającego na tym, że działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję ministra cyfryzacji, nie wcześniej niż 22 kwietnia 2020 r. w Warszawie nie dopełnił ciążących na nim obowiązków i przetwarzał bez stosownego uprawnienia dane osobowe z rejestru PESEL, obejmujące: imię (imiona), nazwisko, numer PESEL, aktualny adres zameldowania na pobyt stały, jeśli osoba go posiada, nieaktualny (ostatni) adres zameldowania na pobyt stały, jeżeli osoba nie posiada

aktualnego adresu zameldowania na pobyt stały, aktualny adres zameldowania na pobyt czasowy oraz datę upływu deklarowanego terminu tego pobytu, informacje o czasowym wyjeździe poza granice kraju (bez podania kraju wyjazdu) i przewidywaną datę powrotu do kraju, na rzecz spółki Poczta Polska SA z siedzibą w Warszawie, przy czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego – to jest o czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego w zbiegu z art. 107 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych w związku z art. 11 § 2 Kodeksu karnego.

Zgromadzony przez Komisję materiał dowodowy i poczynione w oparciu o niego ustalenia uzasadniają skierowanie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez funkcjonariusza publicznego Jana Nowaka, prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, o to, że działając jako funkcjonariusz publiczny, pełniąc funkcję prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, nie wcześniej niż 22 kwietnia 2020 r. w Warszawie, działając w zamiarze ewentualnym, nie dopełnił obowiązków i nie podjął czynności wskazanych w dyspozycji art. 57 ust. 1 lit. a rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), to jest w zakresie monitorowania i egzekwowania przepisów RODO, czym działał na szkodę interesu publicznego i/lub prywatnego – to jest o czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Kończąc ten punkt porządku obrad, jeszcze jedna osoba, jeszcze jedne wnioski i uzasadnienie dla postawienia zarzutów.

Co do zasady zakres kontroli działania Komisji Śledczej obejmuje głównie działalność Rady Ministrów oraz organów administracji rządowej. Nie ulega wątpliwości, że Jarosław Kaczyński, wówczas poseł na Sejm Rzeczypospolitej, nie był organem administracji rządowej. Był natomiast funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu przepisu art. 115 § 13 pkt 2 Kodeksu karnego.

Dokonując oceny działania Jarosława Kaczyńskiego, należy wskazać, że biorąc pod uwagę zaistniałe w owym czasie okoliczności – rozwijającą się pandemię wirusa SARS, brak fundamentalnego przygotowania procesu wyborczego od strony bezpieczeństwa, całkowitą ignorancję stanowiska epidemiologów i dążenie do przeprowadzenia wyborów za wszelką cenę – działanie to prowadziło do sprowadzenia realnego niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia obywateli poprzez zagrożenie epidemiologiczne i szerzenie wirusa.

Działanie Jarosława Kaczyńskiego było działaniem charakterystycznym dla sprawstwa polecającego. W ocenie Komisji tak właśnie należy ocenić i zakwalifikować rolę Jarosława Kaczyńskiego zarówno w procesie podejmowania decyzji o przeprowadzeniu wyborów prezydenta Rzeczypospolitej w formie głosowania korespondencyjnego – to jest jako sprawcy polecającego. Rola polityczna Jarosława Kaczyńskiego w szeregach Zjednoczonej Prawicy, pomimo pozostawania w owym czasie jedynie szeregowym posłem, była bowiem nieograniczona. Jego władza i sprawczość decyzyjna pozwalały na dyscyplinowanie zarówno członków zarządu, jak i współkoalicjantów.

Jarosław Kaczyński jako prezes Prawa i Sprawiedliwości miał wpływ na stanowisko wobec wyborów korespondencyjnych prezentowane przez premiera Mateusza Morawieckiego. Pomijanie w procesie decyzyjnym i ustaleniach marszałka Sejmu, któremu ustawa zasadnicza nadaje szereg uprawnień, w tym związanych z zarządzeniem wyborów prezydenckich czy też zastępstwo głowy państwa w sytuacji braku możliwości sprawowania przez niego urzędu, świadczy o wyjątkowej roli Jarosława Kaczyńskiego. Można przyjąć wręcz, że zakres władzy i uprawnień Jarosława Kaczyńskiego jest faktem powszechnie znanym, wobec czego oczywistym pozostaje, że wszelkie podmioty uczestniczące w procesie przygotowywania wyborów korespondencyjnych, a zatem uczestniczące w procesie legislacyjnym, administracyjnym, jak i finansowym działały na wyraźne polecenie Jarosława Kaczyńskiego.

Przepraszam bardzo, nie sądziłam, że przeczytam kiedyś takie słowa, więc aż mnie zatkało.

W konsekwencji ocena działalności premiera Morawieckiego, ministrów Jacka Sasina, Mariusza Kamińskiego, szefa KPRM Michała Dworczyka winna być dokonywana w odniesieniu do Jarosława Kaczyńskiego jako sprawcy polecającego, który miał realną władzę nad inną osobą, której to zaistnienie warunkuje faktyczne istnienie sytuacji uzależnienia.

Dziwi mnie, panowie, że was to bawi, ale mam gorącą prośbę, żebyście pozwolili mi dokończyć.

No, śmiejecie się głośno we trójkę.

Słowo nie było trudne, a panowie… Już kiedyś to mówiłam – pan poseł nigdy nie jest w stanie ani mnie obrazić, ani upokorzyć, czegokolwiek by nie wymyślił, co stwierdziła zresztą Komisja Etyki Poselskiej.

Kontynuuję. Czytam o panu byłym premierze Kaczyńskim, więc proszę, może byście z szacunku nawet do pana premiera udawali, że interesuje was ta część stawiania zarzutów panu Kaczyńskiemu.

Zebrany i należycie oceniony materiał dowodowy wskazuje, że działanie Jarosława Kaczyńskiego stanowiło wypełnienie znamion czynu stypizowanego w art. 231 § 1 Kodeksu karnego. Jarosław Kaczyński, będąc posłem partii rządzącej, nie posiadając żadnych kompetencji, jakie Konstytucja RP przyznaje marszałkowi Sejmu czy prezesowi Rady Ministrów, jako poseł – funkcjonariusz publiczny – przekroczył uprawnienia, wykorzystując przy tym swoją pozycję jako prezes Prawa i Sprawiedliwości. Jego działanie nie służyło ochronie interesu społecznego, lecz było działaniem na jego szkodę. Motywacją działania Jarosława Kaczyńskiego była chęć, by za wszelką cenę przeprowadzić wybory i utrzymać prezydenturę Andrzeja Dudy. O jednoczesnej motywacji działania Jarosława Kaczyńskiego świadczy jego postawa wobec nadzwyczajnej okoliczności, jaką bez wątpienia był stan epidemii.

Wobec tego okoliczności ujawnione w toku postępowania przed Komisją, mając na uwadze treść art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego, uzasadniają skierowanie przez Komisję do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Jarosława Kaczyńskiego, polegającego na tym, że:

1) w okresie od 29 marca 2020 r. do 6 maja 2020 r. w siedzibie partii Prawo i Sprawiedliwość, 02-018 Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86, kierując się zamiarem utrzymania prezydentury Andrzeja Dudy, bardzo dobrymi sondażami wyborczymi dającymi szansę Andrzejowi Dudzie na reelekcję w pierwszej turze, zawieszeniem kampanii prezydenckiej przez Małgorzatę Kidawę-Błońską, stojąc przed wizją rozwoju pandemii i związanym z tym pogorszeniem nastrojów społecznych, nie bacząc na bezpieczeństwo obywateli oraz wykorzystując swoją pozycję w obozie Zjednoczonej Prawicy, podjął decyzję o przeprowadzeniu w Polsce wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w drodze głosowania korespondencyjnego pomimo braku stosownych uprawnień, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego, a w konsekwencji doprowadziło do wydatkowania z budżetu państwa środków publicznych w wysokości co najmniej 56 450 406,16 zł, oraz wywołał szkodę na majątku Poczty Polskiej i Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w łącznej kwocie co najmniej 76 048 815,38 zł brutto – to jest o czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego;

2) działając w okresie od 29 marca 2020 r. do 6 maja 2020 r. w siedzibie partii Prawo i Sprawiedliwość na ul. Nowogrodzkiej 84/86, usiłował sprowadzić realne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia obywateli, powodując zagrożenie epidemiologiczne i szerzenie wirusa SARS-CoV-2 – to jest czyn z art. 165 § 1 pkt 1 Kodeksu karnego;

3) działając w okresie od 29 marca do 6 maja 2020 r. w siedzibie partii Prawo i Sprawiedliwość w Warszawie na ul. Nowogrodzkiej 84/86, kierując się zamiarem utrzymania prezydenta Andrzeja Dudy, bardzo dobrymi sondażami wyborczymi dającymi szansę Andrzejowi Dudzie na reelekcję w pierwszej turze, zawieszeniem kampanii prezydenckiej przez Małgorzatę Kidawę-Błońską, stojąc przed wizją rozwoju pandemii i związanym z tym pogorszeniem nastrojów społecznych, nie bacząc na bezpieczeństwo obywateli oraz wykorzystując swoją pozycję w obozie Zjednoczonej Prawicy, polecił prezesowi Rady Ministrów Mateuszowi Morawieckiemu podjęcie działań mających na celu przygotowanie i przeprowadzenie w Polsce wyborów prezydenckich w drodze głosowania

korespondencyjnego, co stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego, a w konsekwencji doprowadziło do wydatkowania z budżetu państwa środków publicznych w wysokości co najmniej 56 450 406,16 zł oraz wywołało szkodę na majątku Poczty Polskiej SA i Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych SA w łącznej kwocie co najmniej 76 048 815,38 zł brutto – to jest o czyn z art. 231 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 18 § 1 *in fine* Kodeksu karnego;

4) działając w okresie od 29 marca 2020 r. do 6 maja 2020 r. w siedzibie partii Prawo i Sprawiedliwość w Warszawie na ul. Nowogrodzkiej 84/86, polecił prezesowi Rady Ministrów Mateuszowi Morawieckiemu podjęcie działań mających na celu przygotowanie i przeprowadzenie w Polsce wyborów prezydenckich w drodze głosowania korespondencyjnego, czym usiłował sprowadzić realne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia obywateli, powodując zagrożenie epidemiologiczne i szerzenie wirusa SARS-CoV-2 – to jest o czyn z art. 165 § 1 pkt 1 Kodeksu karnego w związku z art. 18 § 1 *in fine* Kodeksu karnego.

Tym samym zakończyliśmy tę część porządku obrad, przedstawiając w szczegółach nie tylko materiały dowodowe, ale również wynikające z tego w mojej ocenie ewentualne konsekwencje. Dlatego chciałabym przejść do kolejnego punktu. Chciałabym na podstawie tych konkluzji przedstawić propozycję działań Komisji w celu wyegzekwowania odpowiedzialności karnej wobec funkcjonariuszy publicznych i innych osób w następstwie przeprowadzonego przez Komisję postępowania dowodowego oraz poczynionych ustaleń.

Poprosiłabym członków i członkinie Komisji o zalogowanie się do głosowania.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

A nie możemy podyskutować przed głosowaniem?

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Właśnie żeby uniknąć tej dyskusji…

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Byłoby to pożądane także z punktu widzenia opinii publicznej, bo zgłosiliście państwo ciekawe… *(niesłyszalne)*

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Panie pośle, odbieram panu głos, ponieważ już podyskutowaliśmy dzisiaj.

Moje pytanie jest tylko takie. Chciałabym zapytać, czy wystarczy panom, że będę czytała treść uchwał czy chcielibyście państwo otrzymać po jednym egzemplarzu tego, co będę odczytywała w trakcie głosowań? Bo zadbałam o to, żebyście panowie mieli możliwość precyzyjnego zapoznania się z treścią. Rozumiem, że nie potrzebujecie? Tak myślałam. Ale różne przyjmujecie strategie, więc na każdą jestem przygotowana.

Czy jesteśmy gotowi do głosowania?

Poseł Michał Wójcik (PiS):

Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Odbieram panu głos. W tym punkcie będziemy…

To już nie jest śmieszne, panie pośle. Wiem, że się panowie super bawicie, ale ja nie będę się bawiła razem z wami.

Proszę członków Komisji o zalogowanie się do systemu do głosowania.

Zapytałam przed chwilą, czy zechciałby pan spojrzeć na to nawet na papierze – choć nie musiałam – by przedstawić panu, żeby pan w szczegółach wiedział, nad czym pan głosuje. Kompletnie nie był pan zainteresowany nawet tym, żeby otrzymać tę kartkę.

Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Jarosława Kaczyńskiego przestępstw z art. 231 § 1 Kodeksu karnego, z art. 165 § 1 pkt 1 Kodeksu karnego, z art. 231 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 18 § 1 *in fine* Kodeksu karnego, z art. 165 § 1 Kodeksu karnego, w związku z art. 18 § 1 *in fine* Kodeksu karnego? Przechodzimy do głosowania. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 10 osób. Za – 6, przeciw – 3, wstrzymała się – 1. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie sporządzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Jarosława Kaczyńskiego.

Punkt drugi, drugie głosowania, bardzo proszę. Tak? Jesteśmy? Jesteśmy.

Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Mateusza Morawieckiego przestępstw z art. 231 § 1 Kodeksu karnego, z art. 165 § 1 pkt 1 Kodeksu karnego, w związku z art. 168 Kodeksu karnego? Bardzo proszę o głosowanie. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo i zamykam głosowanie.

Głosowało 10 osób. Za – 6 głosów, przeciw – 3 głosy, 1 głos wstrzymujący. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie sporządzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Mateusza Morawieckiego.

Kolejne głosowanie. Czytam projekt. Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Michała Dworczyka przestępstw z art. 231 § 1 Kodeksu karnego? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo, zamykam głosowanie.

Głosowało 10 osób. Za – 7, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie sporządzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Michała Dworczyka.

Mamy gotowe kolejne głosowanie? Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Elżbietę Witek przestępstw z art. 231 § 1 Kodeksu karnego? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Głosowało 10 osób. Za – 7 głosów, przeciw – 3 głosy, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie sporządzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstw przez Elżbietę Witek.

Punkt piąty. Kolejne głosowanie. Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Jacka Sasina przestępstw z art. 231 § 1 Kodeksu karnego? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo, zamykam głosowanie.

Głosowało 10 osób. Za – 7 głosów, przeciw – 3 głosy, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie sporządzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Jacka Sasina.

Przechodzimy do kolejnego głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Artura Sobonia przestępstw z art. 231 § 1 Kodeksu karnego? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję, zamykam głosowanie.

W głosowaniu wzięło udział 10 osób. Za – 6, przeciw – 4, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie sporządzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Artura Sobonia.

Kolejne głosowanie. Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Tomasza Szczegielniaka przestępstw z art. 231 § 1 Kodeksu karnego? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję, zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyniku. Głosowało 10 osób. Za – 7, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał. Tym samym stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie sporządzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Tomasza Szczegielniaka.

Kolejne głosowanie. Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Mariusza Kamińskiego przestępstw z art. 231 § 1 Kodeksu karnego? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo i zamykam to głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyniku. Głosowało 10 osób. Za – 7, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał. Tym samym stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie sporządzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Mariusza Kamińskiego.

Punkt kolejny. Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Marka Zagórskiego przestępstw z art. 231 § 1 Kodeksu karnego w zbiegu z art. 107 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych w związku z art. 11 § 2 Kodeksu karnego? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 10 osób. Za – 7, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie sporządzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez pana Marka Zagórskiego.

Kolejne głosowanie. Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez Jana Nowaka przestępstwa z art. 231 § 1 Kodeksu karnego? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo i zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 10 osób. Za – 7, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie sporządzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Jana Nowaka.

Kolejne głosowanie. Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez byłych członków zarządu Poczty Polskiej SA – to jest Tomasza Zdzikota, Grzegorza Kurdziela, Tomasza Cicirko, Andrzeja Bodzionego, Pawła Przychodzenia, Tomasza Janki – przestępstw z art. 296 § 3 w związku z art. 295 § 1 Kodeksu karnego? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Bardzo dziękuję.

Proszę o zamknięcie głosowania i wyświetlenie wyników. Głosowało 10 osób. Za – 7, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał.

Panowie, wytrzymajcie jeszcze chwilę, zaraz będziecie mogli się śmiać.

Punkt 12.

Możecie, ale przeszkadzacie w pracach Komisji.

Myślę, że tyle warta jest dzisiaj państwa praca na posiedzeniu Komisji, ile ten pana komentarz.

Zanim poddam pod głosowanie ostatni wniosek, chciałam panu powiedzieć, że serdecznie żałuję już w tym momencie, że zachowując pozory, uległam tej rzekomej bardzo ważnej prośbie waszego kolegi, który pierwszy raz dzisiaj bierze udział w posiedzeniu Komisji. Na poprzednim posiedzeniu Komisji większością głosów przyjęliśmy pana Krzysztofa Szczuckiego do prezydium. Zdaje mi się chyba, że nawet za to są jakieś dodatki finansowe. Pan Krzysztof Szczucki, jak już powiedział, jak bardzo będzie zainteresowany i że nie wystarczy mu cztery dni, to po prostu sobie poszedł.

Kończę głosowanie.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Pani przewodnicząca, czy mogę zabrać głos w tej sprawie?

Przewodnicząca poseł Magdalena Filiks (KO):

Kto z pań i panów posłów jest za sporządzeniem przez Komisję zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez byłych członków zarządu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych Spółki Akcyjnej – to jest Macieja Biernata, Piotra Ciompę i Tomasza Sztangę – przestępstw z art. 296 § 3 Kodeksu karnego w związku z art. 296 § 1 Kodeksu karnego? Kto jest za? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Zamykam głosowanie.

Proszę wyświetlenie wyników. Głosowało 10 osób. Za –7, przeciw – 3, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę w sprawie sporządzenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstw przez Macieja Biernata, Piotra Ciompę i Tomasza Sztangę.

Na każde pytanie dzisiaj odpowiedziałam szczegółowo i mam nadzieję, że wszyscy pamiętamy, że zmieniliśmy termin z 14 dni na 21 dni. To jest termin, w którym możecie państwo do sekretariatu Komisji zgłaszać swoje poprawki do projektu. Każdy członek i członkini Komisji otrzyma dzisiaj projekt przygotowanego stanowiska Komisji Śledczej.

Chciałabym skończyć, panowie. Bo później zgłaszacie, podnosicie rączki, pytacie czwarty raz o to samo.

Stanowisko sejmowej Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. formie głosowania korespondencyjnego.

Przypominam jeszcze, że kolejne posiedzenie Komisji, tak jak zapowiedziałam, będzie na przełomie sierpnia i września, ze wskazaniem na początek września ze względu na prośby członków i członkiń Komisji, którzy mają w tym czasie, jak mówiłam, sezon urlopowy, a Sejm również nie pracuje do końca sierpnia. Tym samym przychylam się do tych próśb i zwołam posiedzenie Komisji w terminie na początku września, o czym zdecydowanie wcześniej państwa – wyłączyłam panu mikrofon – poinformuję, żebyście mogli faktycznie ciężko pracować przez cały sierpień, przygotować poprawki i przygotować się tak, jak dziś zapowiedzieliście. Oczekuję efektów tej pracy.

Tym samym dziękuję pięknie wszystkim obecnym członkom i członkiniom Komisji. Dziękuję bardzo ekspertom. Dziękuję bardzo mediom. Tym samym zamykam posiedzenie dzisiejszej Komisji. Wyczerpaliśmy porządek obrad.